

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Poznań, niedziela 23 stycznia 1949 r.

Nr 21 (34)

Młodzież robotnicza ma przed sobą wielkie zadania Odsłonięcie sztandaru ZMP w Zakładach H. Cegielskiego

W sali stołówek Zakładów H. Cegielskiego odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Zarządowi Zakładowemu Związku Młodzieży Polskiej. Sztandar został ufundowany z dobrowolnych składek wszystkich pracowników.

Na uroczystości przybyli: przewodniczący ZG ZMP generał Janusz Zarzycki, przewodnicząca WRN tow. Hetmańska, wice wojewoda poznański tow. Władysław Migoń, II sekretarz KW PZPR tow. Włodek, przewodniczący WZ ZMP kol. Wł. Młotki, przedstawiciele władz miejskich oraz organizacyjnych i fabrycznych. Uroczystościom przewodniczył kol. Łykowski.

Thumy młodzieży wypełniły dużą salę stołówek po brzegi. Sciany udekorowane są flagami narodowymi i partyjnymi. Zebrani skandując nazwisko gen. Zarzyckiego witają serdecznie jego pojawienie się przy stole prezydijskim.

Na mównicę wchodzi kol. Adrian i składa krótki, pełen dużo mówiących cyfr i faktów meldunek z dotychczasowej

działalności młodzieży w kadrach ZMP-owskich kół H. Cegielskiego.

Z gości przemawia pierwsza tow. Hetmańska, przewodnicząca WRN.

Następnie: tow. Włodek, II sekretarz KW PZPR, tow. Paszkowski, przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Sternal, sekretarz KD PZPR i kol. generał Janusz Zarzycki, przewodni-

czący ZG ZMP witany okrzykami i oklaskami przez zgromadzoną młodzież.

„Nie jest przypadkiem, że uroczystość odsłonięcia sztandaru odbywa się właśnie dzisiaj, w przeddzień wielkiej rocznicy śmierci największego bojownika o wolność mas, rewolucjonisty i założyciela WKP(b), tow. Lenina, nie jest też przypadkiem, że odbywa się ona tutaj na tym terenie. Zakłady przemysłowe H. Cegielskiego, to jeden z przodujących zakładów na terenie kraju. Praca ZMP w tych zakładach ma doniosłe znaczenie nie tylko dla was, ale i dla całej młodzieży polskiej.

ZMP w fabrykach H. Cegielskiego to wielka, silna organizacja robotnicza, przepojona duchem marksizmu-leninizmu. Ta wielka organizacja

proletariatu ma za zadanie stać na straży nowego ustroju socjalistycznego, pracą nad sobą podnosić poziom swego intelektu i stopy życiowej kraju. Niech wam za przykład służy tacy koledzy z waszego grona jak kol. kol. Łykowski, Buda, Koleczyński.

Cechą ZMP-owca jest to, że każdego dnia wie on więcej niż dnia poprzedniego, że ciągle się uczy i ciągle poznaje — kończy kol. gen. Zarzycki.

Zebrani spontanicznie oklaskują mówcę i wznoszą okrzyki na cześć solidarności robotniczej, Związku i Partii. Wszyscy wstają. Sala rozbrzmiewa tonami „Międzynarodówki”.

Następuje uroczyste odsłonięcie sztandaru Tow. Paszkiewicz w imieniu komitetu fundacyjnego wręcza sztandar kol. Zarzyckiemu, w serdecznych słowach dziękując młodzieży za jej ofiarną pracę, wielkie zasługi położone w wysiłku pracy.

W imieniu Związku kol. Zarzycki dziękuje robotnikom, oddając sztandar przewodniczącemu Zarządu Zakładowego kol. Walichnowskiemu. Sztandar przechodzi w ręce 5-osobowego pocztu sztandarowego.

Sala wstając wznosi okrzyk na cześć Związku i odśpiewuje hymn SFDM.

Do stołu prezydijskiego podchodzą goście i wpisują się do księgi pamiątkowej. Kol. gen. Zarzycki zapoczątkowuje wbiłanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandarowego.

Po części oficjalnej odbyła się część druga, artystyczna, w której biorą udział orkiestra, chór i zespół artystyczno-recytatorski ZMP H. Cegielskiego. Na wyróżnienie zasługuje świetny montaż poetycki, obrazujący w sposób plastyczny całą historię ruchu robotniczego.

Mimo wściewości imperialistycznych wyzyskiwaczy

S. F. Z. Z. będzie nadal istniała

Polski ruch zawodowy piętnuje próby rozbijaczy

WARSZAWA. Przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych poseł Edward Ochab udzielił wywiadu, w którym omówił najważniejsze w obecnej chwili zadania Światowej Federacji Związków Zawodowych i stanowisko polskiego ruchu zawodowego, w związku z próbami rozbicia jedności S. F. Z. Z.

— Jakże są w obecnej chwili najważniejsze zadania, stojące przed Światową Federacją Związków Zawodowych i dlaczego właśnie teraz podjęte zostały próby rozbicia jedności SFZZ?

— Najważniejsze zadania S. F. Z. Z. w chwili obecnej to: walka w obronie chleba i pracy milionów robotników w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, zagrożonych przez politykę oligarchii finansowej, dążącej do dalszego wzrostu dywidend kosztem wyzysku, nędzy i bezrobocia szerokich mas;

2 walka w obronie demokratycznych praw ludu, zwłaszcza praw koalicji, w strajku, swobodnej działalności związkowej, praw — zagrożonych przez reakcyjną politykę rządów imperialistycznych;

3 walka o skupienie wszystkich sił postępowych, a zwłaszcza sił proletariatu w obronie pokoju światowego, niepodległości narodów, w obronie ludzkości przed nową rzezią wojenną, do której dążą zbrodniarze imperialistyczni, wzbogaceni na krwi i łzach milionów niewinnych ofiar.

Robotnik usprawnił produkcję siewników

ŁÓDŹ (PAP). Brygadziści z fabryki Maszyn Rolniczych w Zawierciu, Dzierżanowski skonstruował własnego pomysłu przrząd do zwijania rurek wyziewnych do siewników. Wynalazca otrzymał premię pieniężną.

Dotychczasowe sukcesy Światowej Federacji Związków Zawodowych, stanowiącej ważny oręż proletariatu w walce o chleb, demokrację i pokój wywołują napady wściekłości imperialistycznych wyzyskiwaczy, awanturników i reakcjonistów. Widmo zbliżającego się kryzysu gospodarczego w krajach kapitalistycznych skłania imperialistów do gorączkowych wysiłków, by wytrącić ten oręż z rąk proletariatu. W ich interesie podjęli Deakin, Carrey i inni próbę rozbicia Światowej Federacji Zw. Zaw. Jak dowiodły obrady Biura Wykonawczego SFZZ próby te napotkały na zdecydowany opór. Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie istniała nadal.

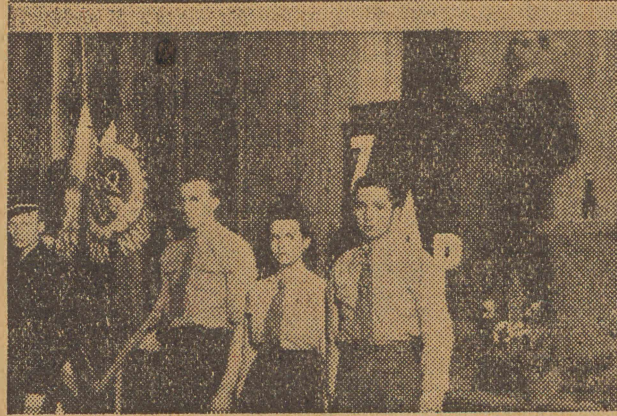
— Jakże jest stanowisko polskiego ruchu zawodowego w związku z zamachem na jedność SFZZ?

— Polski ruch zawodowy z największym oburzeniem piętnuje rozbijackie postępowanie prawicowców przywódców T. U. C., CIO i holenderskich bonzów związkowych, którzy zdemaskowali się jako najmięcej imperialistów, jako zdrajcy klasy robotniczej i sprawy postępu.

Całkowicie solidaryzujemy się z większością kierownictwa Światowej Federacji.

Apelujemy do wszystkich organizacji robotniczych, a zwłaszcza do angielskich Trade-Unionów i amerykańskich przemysłowych związków zawodowych, aby broniąc swych własnych interesów klasowych i pamiętając o swych obowiązkach wobec międzynarodowego

proletariatu i międzynarodowego obozu postępu, dali zdecydowany odpór rozbijaczom. Apelujemy, aby uratowali swe organizacje związkowe przed hańbą maszerowania w jednym szeregu z wyzyskiwaczami i imperialistami przeciw własnym braciom klasowym, przeciw milionom robotników-związkowców.



W imieniu komitetu fundacyjnego sztandaru Związku Młodzieży Polskiej przy zakładach H. Cegielskiego tow. Paszkowski wręcza sztandar przewodniczącemu Zarządu Głównego ZMP gen. Zarzyckiemu (zdjęcie górne). Poczet sztandarowy ZMP, na trybunie przemawia gen. Zarzycki (zdjęcie dolne).

Po powiatowych aktywach chłopskich

W dniach 15, 16 i 17 stycznia we wszystkich powiatach województwa poznańskiego odbyły się powiatowe zebrania aktywistów chłopskich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Aktywy chłopskie, które zgromadziły zgórą 25 tysięcy chłopów, były bez wątpienia wyrazem siły i wpływów PZPR na wsi wielkopolskiej. Ta masowość zebrania, ich bojowy nastrój, z dużym nerwem klasowym prowadzona dyskusja po referatach przedstawicieli Komitetu Centralnego i Komitetu Wojewódzkiego, świadczą o tym, że biedny i średniorolny chłop Wielkopolski poważnie dojrzał politycznie, rozumie linię Partii na odcinku wiejskim i odnosi się do niej nad wyraz przychylnie. Oceniając przebieg zebrania wiejskich w naszym województwie podkreślić należy fakt, że uchwały Kongresu Jedności przyjęte zostały z entuzjazmem, że zaktywizowały, ubożyły nasze organizacje wiejskie.

Wszystkie zebrania miały charakter na wskroś robotczy. Dyskusja na zebraniach była żywa i bardzo konkretna. Niezwykle szeroki był wachlarz zagadnień, które w wystąpieniach poruszano. Chłopi, zjeżdżający na zgromadzenia z najodleglejszych gmin i gromad, wskazywali w dyskusji na realną pomoc państwa, udzielaną biedocie wiejskiej i średniorolnym chłopom, zarówno przez ustalenie opłacalnej ceny zboża, jak również przez uwzględnienie ich interesów w progresywnym podatku gruntowym, jak wreszcie w polityce kredytowania wsi, w pomocy w ziarnie siewnym, w nawozach sztucznych, w rozbudowie ośrodków maszynowych.

Na fali zaostrzającej się walki klasowej nasze organizacje wiejskie wzmagają czujność wobec bogacza wiejskiego, dają należyty odpór wrogiej działalności reakcyjnego odłamu kleru. Duch zebrania był wybitnie ofensywny, chłop ubożył się pod wpływem walki klasowej z wyzyskiwaczem wiejskim i spekulantem. Śmiało krytykowali i ujawniali nadużycia przede wszystkim podatkowe oraz bezduszny biurokracizm niektórych naszych urzędników. Tak np. w powiecie międzychodzkiem sami chłopci ujawnili, że w gminie Łowcy właścicielowi 90-hektarowego gospodarstwa — zegarmistrzowi z Poznania, na którego majątek z racji niezapłaconia przezeń podatku gruntowego nałożono sekwestr — egzekucję wstrzymano. W tymże samym powiecie biedota wiejska wskazała palcem księdza proboszcza — właściciela 40-hektarowego gospodarstwa, który zalega z zapłatą podatku gruntowego.

Dawno nie czuliśmy w masie chłopskiej tak żywego pędu do poszerzenia swego horyzontu politycznego, ideologicznego, kulturalnego, jak właśnie na tych zebraniach.

Bedażże nędziej jednak miejsca poświęcono w dyskusji sprawom nowej, klasowej treści sojuszu robotniczo-chłopskiego. Obecność robotników na tych aktywach chłopskich miała bez wątpienia wielkie znaczenie. Z własną siłą chłopom rozważa omawiano sprawy gospodarcze, jak problem wzmocnienia produkcji hodowlanej, rozbudowy sieci ośrodków maszynowych, przygotowań maszyn rolniczych do wiosennej akcji siewnej itd. itd.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt aktywizowania się nauczycieli wiejskich, którzy nie chcą, by ich wieś była terenem wpływów kleru, by panoszył się na niej kapitalista wiejski.

Do braków odbytych aktywów zaliczyć należy stosunkowo słaby w nich udział kobiet wiejskich, chłopki — członkini Partii; słaby ich udział w dyskusji.

Należy również zwrócić uwagę na pewne szkodliwe wysiłki — przede wszystkim w nieprawidłowym sformułowaniu pojęcia chłopu średniorolnego (kryterium wyzysku zastąpione mylnie przez kryterium ilości posiadanej ziemi czy posiadanego inwentarza żywego) oraz w niezrozumieniu, tu i ówdzie, stanowiska naszej Partii w sprawie religii, jak np. w powiecie szamotulskim. Niezrozumienie tego, że nasza Partia nie walczy z religią, co więcej, stoi na stanowisku ochrony wolności sumienia i swobody wyznań religijnych. Ale również niezrozumienie tego, że Partia równocześnie gwarantuje pełną wolność sumienia ludziom niewierzącym.

Sprawy religii, sprawy wiary trzeba umieć oddzielić od wrogiej działalności reakcyjnego odłamu kleru. Tej działalności Partia będzie się zdecydowanie przeciwstawiała, gdyż reakcyjne czynniki kleru nie mogą stać w poprzek drogi ludu polskiego, zmierzającego do ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Jest jasne, że ta fala aktywności, że ten klimat ożywienia, jaki wywołały powiatowe zgromadzenia chłopskie, stwarza nam dogodne warunki dla umasownienia i wzmocnienia naszych wiejskich organizacji partyjnych.

7 kobiet dyrektorkami

w przemyśle odzieżowym

ŁÓDŹ. Z robotnic na dyrektorki dużych zakładów przemysłowych coraz częściej awansują w Polsce kobiety. W przemyśle odzieżowym i konfekcyjnym mianowane zostały ostatnio dyrektorkami zakładów przemysłowych:

Zofia Filipowicz, dawna robotnica, jedna z najczynniejszych działaczek społecznych, z końcem ub. r. została mianowana naczelną dyrektorką Kaliskich Zakładów Przem. Odzieżowego.

Zofia Karp ze stanowiska nauczycielki szkoły powszechnej oraz inspektora działu statystycznego awansowała na stanowisko naczelnego dyrektora Legnickich Zakładów Przem. Odzieżowego.

W Centralnym Zarządzie Przem. Odzieżowego w Łodzi stanowisko naczelnego dyrektora socjalnego C.Z.P.O. zajęła Janina Stępkowska, która zaczęła pracę od stanowiska pielęgniarki.

Leokadia Romanowska zaczęła pracować jako szwaczka, obecnie zajmuje stanowisko dyrektora technicznego Rejonowego Biura Nakładowego.

Matylda Kosner z prasowaczki w fabryce bielizny awansowała na dyrektora technicznego Piławskich Zakładów Przem. Odzieżowego.

Janina Majowa początkowo była instruktorką kroju, krawcową, kierowniczką laboratorium w oddziale Centrali Nakładowej w Warszawie. Gorliwa praca i znajomość zawodu pozwoliły zająć jej stanowisko wicedyrektora technicznego tej instytucji.

Maria Zielińska zajmowała kolejno stanowiska robotnicy, magazynierki, księgowej, kierownika technicznego aż do stanowiska dyrektora administracyjno-handlowego Zakładów Przem. Odzieżowego im. dra Próchnika w Łodzi.

W Centralnym Zarządzie Przem. Odzieżowego w Łodzi stanowisko naczelnego dyrektora socjalnego C.Z.P.O. zajęła Janina Stępkowska, która zaczęła pracę od stanowiska pielęgniarki.

Myszków produkuje łyżwy hokejowe

WARSZAWA. W związku z dającym się odczuć na rynku brakiem sprzętu sportowego, myszkowska fabryka naczyń emaliowanych rozpoczęła ostatecznie seryjną produkcję łyżew zwykłych i hokejowych.

Sportowe łyżwy, wykonywane w fabryce myszkowskiej, nie ustępują wyrobom zagranicznym.

Nowe sukcesy gospodarki radzieckiej

4 tysiące przedsiębiorstw przemysłowych 1.600.000 domów mieszkalnych oddano do użytku w ciągu trzech lat

MOSKA (PAP). Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR opublikował wyniki wykonania planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR za rok 1948.

Plan produkcji przemysłowej na rok 1948 został wykonany w 106 proc. Produkcja przemysłowa ZSRR w roku 1948 podniosła się w porównaniu z rokiem 1947 o 27 proc. i przekroczyła przedwojenny poziom z roku 1940 o 18 proc.

Mimo niekorzystnych warunków meteorologicznych w okolicach nadwołżańskich, produkcja rolna ZSRR osiągnęła niezwykle wysoki poziom. — Zbiory zbóż na terenie ZSRR przyniosły przeszło 7 miliardów pudów ziarna i osiągnęły poziom przedwojenny. Obszar zasiewów w roku 1948 zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 13,8 milionów hektarów.

W ciągu roku 1948 powiększyło się znacznie pogłowie bydła w kółchozach i sowchozach.

Na stepowych terenach europejskiej części ZSRR przeprowadzono zasiew ochronnych pasm leśnych na powierzchni 199 tysięcy hektarów oraz przygotowano glebę dla zasiewów pasm leśnych na r. 1949 na przestrzeni 270 tys. hektarów.

Sprawozdanie Centralnego Urzędu Statystycznego zawiera również dane, dotyczące wzrostu ładunków towarowych transportu kolejowego, wodnego i samochodowego. Ładunki transportu kolejowego w roku 1948 zwiększyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 27 proc. i przekroczyły poziom przedwojenny.

Ładunki transportu rzeczno-
go wzrosły w roku 1948 w po-

równaniu z rokiem ubiegłym o 29 proc., a ładunki transportu morskiego o 11 proc. Ładunki transportu samochodowego w roku 1948 podniosły się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 23 proc. i przekroczyły poziom przedwojenny o 50 proc.

W latach 1946, 1947, 1948

odbudowano, wybudowano i oddano do użytku około 4.000 państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. W ciągu pierwszych trzech lat pięcioletki oddano do użytku 51 milionów metrów kw. przestrzeni mieszkalnej. Na wsłach wybudowano i odbudowano za ten okres ponad 1.600.000 domów mieszkalnych.

Nasza nowa kultura wyrasta z wielkiego dorobku przeszłości

Referat wiceministra Sokorskiego na Zjeździe Literatów

W dniu 20 bm. wiceminister Włodzimierz Sokorski na Zjeździe Zw. Zawodowego Literatów w Szczecinie wygłosił referat pt. „Kryteria socjalistycznego realizmu”, w którym m. in. powiedział:

Zadane zjawiska w naszym kraju, a przede wszystkim zadane zjawiska z zakresu twórczości artystycznej, nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od głębokich przeobrażeń

ekjalizmu, określiło tym samym pozycję i rolę literatury polskiej na tym nowym etapie jej powojennego rozwoju.

Bo czemuż jest w istocie rze czy dzieło sztuki, jak nie ar-

slanki społeczeństwa nieantagonistycznego, wyrasta w prostej linii z wielkiego dorobku przeszłości, z tego dorobku, który był kolejnym, nieustannym postępowaniem w historii kultury i w historii naszego narodu.

„Kultura socjalistyczna — pisał Lenin — nie jest wymysłem ludzi nazywających siebie specjalistami w tej dziedzinie. Kultura nowej epoki powinna być konsekwentnym rozwinięciem i konsekwentnym przewartościowaniem zasobów wiedzy, które ludzkość stworzyła w warunkach ucisku w społeczeństwie kapitalistycznym i społeczeństwie obszar-niczym.”

We Francji strajki

Robotnicy Paryża i Marsylii żądają lepszych płac

PARYŻ (PAP). Strajk robotników zakładów mechanicznych Panharda trwa w dalszym ciągu. Pracownicy szeregu fabryk okręgu paryskiego podjęli akcję solidarnościową ze strajkującymi. Większość rad miejskich na przedmieściach Paryża postanowiła zapewnić dzieciom strajkujących bezpłatne posiłki.

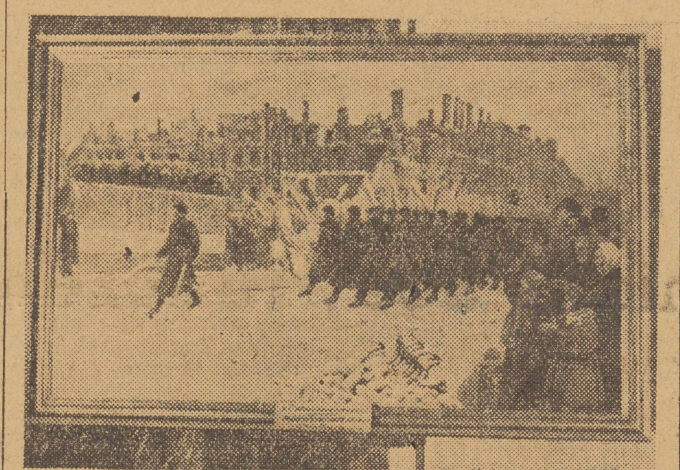
W Marsylii 1009 robotników stoczni ogłosiło strajk aż do

zwycięstwa, celem poparcia swych postulatów. Krótkotrwałe strajki zanotowano również w wielu innych zakładach przemysłowych Marsylii i okolicy. W Bordeaux 4 tys. robotników portowych przerwało pracę na znak protestu przeciwko zakusom władz na wolność portowych organizacji zawodowych oraz przeciwko represjom wobec 48 robotników portowych.

Prasa i radio rumuńskie o odbudowie Warszawy

BUKARESZT (PAP). Dziennik „Universul” zamieścił obszerny artykuł pióra prezydenta Tolwskiego pt. „Rok 1948 w odbudowie Warszawy”. Artykuł prócz bogatego materiału faktycznego zawiera również szereg zdjęć, ilustrujących odbudowę stolicy.

Radio bukarszteńskie nadało w ramach audycji dla wojska słuchowisko słowno-muzyczne, poświęcone 4 rocznicy wyzwolenia Warszawy i osiągnięciom w dziedzinie jej odbudowy.



Historyczny obraz pierwszej defilady 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w wyzwolonej Warszawie, ofiarowany Muzeum Wojska Polskiego w 4-ty rocznicę wyzwolenia stolicy.

ideologicznych i organizacyjnych, jakim podlegało w ciągu ostatniego półrocza życie społeczne i polityczne polskiej klasy robotniczej. Sprzecyzowanie na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej charakteru demokracji ludowej oraz perspektyw rozwoju planowej gospodarki narodowej, a zwłaszcza istoty walki klasowej, toczącej się na drogach, wiodących nas do so-

tystycznym przetworzeniem swojego czynnego stosunku do rzeczywistości, jak nie artystycznym widzeniem tej rzeczywistości?

Życie społeczne, jego procesy rewolucyjne, mają dziś zbyt silną, stanowczą i dynamiczną wymowę, by móc się od widzenia ich uchylić i sprowadzić temat do czysto emocjonalnych, naskórkowych wrażeń. W pierwszym rzędzie musimy sprecyzować nasz stosunek do dziedzictwa, kulturalnego przeszłości, musimy niejako ujawnić przewodnią myśl rozwojową w procesach kulturalnych naszego kraju.

Wielkość naszego dziedzictwa kulturalnego, jego obiektywną rolę w chwili obecnej, jego wydzwięk aktualny, mierzymy postępową twórczą pozycją danego pisarza, kompozytora czy plastyka na danym, określonym etapie historycznego rozwoju.

I dlatego, chociaż Adam Mickiewicz nie był socjalistą w nowoczesnym tego słowa pojęciu, dopiero jednak w epoce socjalizmu stał się własnością najszerzych mas społeczeństwa nie tylko własnego narodu, lecz wszystkich narodów, gdzie zwyciężyła klasa robotnicza.

Nasza nowa kultura, kultura odrodzonego kraju, kraju, w którym na socjalistycznej bazie gospodarczej powstają prze-

Belgia bez gazu i elektryczności

BRUKSELA (PAP). Pracownicy wszystkich gazowni i elektrowni Belgii postanowili przystąpić z dniem 31 stycznia do strajku generalnego w razie nieuwzględnienia postulatów podwyżki płac.

Tow. Aleksander Zawadzki wicepremierem rządu Tow. Władysław Wolski ministrem administracji publicznej

WARSZAWA. W związku ze scaleniem administracji państwowej na obszarze całego kraju — Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do prośby wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych Władysława

Gomułki, zwolnił go z zajmowanych stanowisk. Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza Prezydent Rzeczypospolitej mianował wicepremierem rządu tow. Aleksandra Zawadzkiego, zaś ministrem administracji publicznej — tow. Władysława Wolskiego.

Dotychczasowy minister administracji publicznej Edward Osóbka-Morawski zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

Tow. Władysław Gomułka obejmie stanowisko wiceprezesa Naczelnej Izby Kontroli Państwa.

Wojska Ludowe 25 km od Nankinu

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutera, walki toczą się obecnie w odległości zaledwie 25 km na północ od Nankinu. W związku z tym ogłoszono oficjalnie plan przeniesienia rządu Czang-Kai-Szeka do Kantonu — portu w Chinach południowych. Od 21 bm. ma rozpocząć się ewakuacja władz rządowych za pomocą przeszło 100 samolotów. W Nankinie ma rzekomo pozostać do ostatniej chwili niewielka grupa przedstawicieli rządu z samymi Czang-Kai-Szkiem na czele.

Oddziały chińskiej armii ludowej pod dowództwem generała Czen-Yi przekroczyły rzekę Huai na północ od Nankinu. Bardziej na zachód trzy kolumny wojsk ludowych pod wodzą generała Lu-Po-Czen posuwają się w kierunku linii kolejowej Pekin — Hankou, skąd zamierzają przypuścić natarcie na zachód, by zaatakować Hankou. Pięć innych kolumn wojsk ludowych maszeruje na południe, aby przeciąć Jang-Tse-Kiang między Nankinem a Hankou.

Rząd włoski likwiduje przemysł — robotnicy strajkują

RZYM (PAP). Wobec decyzji rządu włoskiego zamknięcia pewnej liczby zakładów hutniczych we Włoszech północnych, Mediolańska Izba Pracy postanowiła zawiesić na znak protestu w dniu 22 bm. pracę w przemyśle mieszkaniowym i zwołać wiec protestacyjny.

Lepsze połączenie polskich portów z Wielką Brytanią

LONDYN. Między brytyjskimi i polskimi liniami żegluggi podpisana została umowa o współpracy w dziedzinie żegluggi. Umowa dotyczy regularnych linii okrętowych między portami brytyjskimi Londynem i Hullem a Gdynią i Gdańskiem. Dotychczas współpraca w dziedzinie żegluggi między Wielką Brytanią a Polską odbywała się na podstawie gentlemen agreement.

Zawarta obecnie umowa przewiduje ściśle współdziałanie linii okrętowych obu państw i zapewni naszym portom lepsze niż dotychczas połączenie z Wielką Brytanią.

Jedność klasy robotniczej najlepszą bronią W WALCE O POPRAWĘ BYTU

PARYŻ (PAP). Na porządku dziennym dalszych obrad Biura Wykonawczego SFZZ, które potwają przypuszczalnie jeszcze dwa dni, znajduje się omówienie pracy Komitetu Wykonawczego, przygotowanie Kongresu, zwołanego na drugą połowę czerwca, sprawa przyjęcia nowych członków (związki zawodowe południowej Rodezji, Malty, Tunisu, Chile, Filipin, Sjamu i — Force Ouvriere) oraz zatwierdzenie budżetu Federacji na rok 1949.

Dziennik francuski „Monde” stwierdza, że Światowa Federacja Związków Zawodowych u-

trzyma swą dotychczasową działalność dzięki poparciu olbrzymiej większości członków.

Państwa azjatyckie potępiają agresję imperialistów holenderskich w Indonezji

LONDYN (PAP). W New Delhi rozpoczęła się zwołana z inicjatywy rządu Hindustanu konferencja 19 państw azjatyckich i muzułmańskich, na której rozpatrzona ma być sprawa agresji holenderskiej w Indonezji. Z państw muzułmańskich jedynie Turcja nie wysłała przedstawicieli. Australia i Nowa Zelandia posiadają na konferencji swych obserwatorów.

Zagajając konferencję premier Hindustanu Pandit Nehru podkreślił, że naród indonezyjski nigdy nie podda się agresorom i nie zgodzi się na przywrócenie kontroli kolonialnej.

Mówca ostrzegł, że jeśli inne państwa nie przyczynią się do

położenia kresu agresji holenderskiej w Indonezji, może to mieć fatalne następstwa nie tylko w tym kraju, ale i w Azji oraz na całym świecie.

Przedstawiciel Burmy domagał się wstrzymania pomocy amerykańskiej dla Holandii, uznania de jure Republiki Indonezyjskiej przez wszystkie narody oraz wydania przez Radę Bezpieczeństwa nakazu natychmiastowego zwolnienia aresztowanych działaczy republikańskich.

Obserwator z ramienia Australii podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa nie potrafiła rozwiązać kwestii indonezyjskiej. Zadaniem obecnej konferencji jest naprawienie błędów popełnionych przez Radę Bezpieczeństwa — stwierdził mówca.

Wokół SFZZ skupiają się związki zawodowe ZSRR, krajów demokracji ludowej, Generalna Konfederacja Pracy Włoch i Francji, związki zawodowe Chin, reprezentujące 2,5 miliona członków oraz związki zawodowe Afryki i Azji.

Dziennik przypuszcza, że rozłamowa organizacja związków zawodowych mogła by objąć w najlepszym wypadku, i to pod zreszą amerykańską, część związków zawodowych krajów malarzowskich.

Przewodniczący delegacji radzieckich Związków Zawodowych — Kuźniecowa złożył przedliczne zebranymi przedstawicielami prasy francuskiej i zagranicznej oświadczenie, w którym powiedział m. in., że rozbieżności między członkami SFZZ są rzeczą zupełnie naturalną, biorąc pod uwagę fakt, że Federacja łączy związki całego świata bez względu na rasę, narodowość, religię, czy przekonania polityczne. Robotnicy wszystkich krajów mają jednak wspólne podstawowe interesy, wobec czego różnice zdań co do pewnych kwestii nie mogą motywować rozbięcia światowej jedności związkowej i zakończenia działalności Federacji, stworzonej wolą milionów pracujących w celu obrony ich żywotnych interesów. Jedność szeregów klasy robotniczej jest najlepszą bronią w walce o pokój i o polepszenie sytuacji mas pracujących.

Lista przestępstw Mindszentyego:

Szpiegostwo, zdrada i spekulacje walutowe

BUDAPESZT (PAP). W Budapeszcie ukazała się tzw. „złota księga”, zawierająca dokumenty w sprawie Mindszenty'ego.

Mindszenty w swym zeznaniu stwierdza, iż celem jego było wznowienie monarchii na Węgrzech z Ottonem Habsburgiem na tronie. „Uważam — pisze Mindszenty — że jest to możliwe jedynie w wypadku obalenia republiki węgierskiej przy pomocy zagranicy, w pierwszym rzędzie Stanów Zjednoczonych. W tym celu akcja moja na Węgrzech polegała na popieraniu polityki amerykańskiej. Działalność moja skier-

rowana była przeciwko republiki węgierskiej, przy równoczesnym domaganiu się ingerencji z zewnątrz oraz dostarczaniu regularnych informacji Stanom Zjednoczonym o wydarzeniach w kraju.”

Księga przynosi dokumenty o kontaktach Mindszenty'ego z poselstwami mocarstw zachodnich w Budapeszcie. Prymas węgierski dostarczał tym poselstwom regularnych raportów o sytuacji na Węgrzech i domagał się od nich interwencji.

Mindszenty wykorzystywał stanowisko arcybiskupa, używając kleru i organizacji katolickich dla działalności szpiegowskiej. Działalność duszpasterską Mindszenty wykorzystywał dla wroglej republiki propagandy. Wielokrotnie występował on otwarcie przeciwko przeprowadzeniu reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu.

Księga zawiera ponadto dokładne dane o spekulacjach walutowych Mindszenty'ego, które naraziły skarb państwa na straty w wysokości 4 milionów forintów.

Nowy typ wagonu wykonał Pafawag

WROCLAW. W „Pafawagu” wykonano nowy typ wagonu osobowego. Wagon ten, skonstruowany całkowicie z metalu według najnowszych zdobyczy techniki, kursować będzie na liniach wrocławskiej DOKP.

HENRYK GOLĄŃSKI

Powstanie inteligencja ludowa

KADRY TECHNICZNE

w perspektywie planu sześcioletniego

W okresie realizacji planu sześcioletniego powstać ma w Polsce około 350 większych zakładów przemysłowych. Rozbudować ulec ma w pierwszym rzędzie przemysł środków wytwórczych: hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych, ciężki przemysł maszynowy i elektrotechniczny. Wydatnemu rozszerzeniu ulec ma baza energetyczna, w wyniku czego produkcja energii elektrycznej przekroczy więcej niż dwukrotnie poziom 1949 r. Elektryfikacja wsi obejmie ok. 10 tys. gromad. Powstać ma wielki przemysł chemiczny, w tym przede wszystkim przemysł syntezy chemicznej, oparty o uszlachetniający przerób węgla. Rozwinięte zostaną nadto wszystkie gałęzie przemysłu, mające bezpośredni, lub pośredni wpływ na rozwój rolnictwa, jak produkcja nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i traktorów.

PRZEMYSŁ POTRZEBUJE FACHOWCÓW

Tym wielkim zadaniom rozbudowy i przeobrażenia gospodarki narodowej towarzyszyć musi proporcjonalny przyrost kadr specjalistów. Kilkakrotnie były już wymieniane w ciągu ostatniego miesiąca liczby charakteryzujące ów przyrost, wynoszące dla zawodów nieolnych:

a) od 20 000 do 24 000 inżynierów,

b) od 70 000 do 100 000 techników,

c) około 600 000 robotników wykwalifikowanych,

d) nie mniej niż 300 000 robotników przyuczonych do zawodu.

Trudność zagadnienia nie tkwi w ilości, lecz w należytej wyszkoleniu takiej masy fachowców, w szczególności kadr inżyniersko-technicznych. Należy otworzyć trzeba szkoły przed dziećmi robotników, mało- i średniorolnego chłopstwa i walczyć o podniesienie w opinii społecznej waloru szkolenia technicznego.

W dziedzinie kształcenia zawodowego Polska Ludowa dokonała niemało. Szkolnictwo zawodowe Ministerstwa Oświaty obejmowało w roku szkolnym 1947—1948 okragło ćwierć miliona uczniów w 1824 szkołach. Od podstaw stworzona sieć szkolnictwa zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu obejmuje według stanu na dzień dzisiejszy 613 szkół z ponad 110 tys. uczniów. Nadto w ramach szkolnictwa dla dorosłych M. P. i H. prowadzi wyższą szkołę administracji gospodarczej czteroletnie studia ekonomiczno-handlowe, instytut administracji przemysłowej, 6 techników i 10 szkół mistrzów oraz liczne kursy krótkoterminowe.

Demokracja ludowa zlać ma monopol klas posiadających na wiedzę i wykształcenie. Powstają obiektywne warunki tworzenia się ludowej inteligencji technicznej.

W okresie lat 1950—1955 trzeba będzie akcję szkolnictwa zawodowego jeszcze wzmoczyć. W roku bieżącym winien powstać sześcioltni plan szkolenia kadr technicznych, obejmujący wszystkie gałęzie wytwórcze, zawody i poziomy wykształcenia fachowego. Plan ten winien wykazywać co najmniej taką dynamikę rozwoju, jak gospodarka narodowa w planie sześcioltnim.

Plan szkolenia winien przewidzieć przekształcenie większości szkół zawodowych, istniejących obecnie w ramach Ministerstwa Oświaty, z typu rzemieślniczego na przemysłowy.

Należy rozbudować szkolnictwo typu SPP i rozszerzać doświadczenia przemysłu w tej dziedzinie na inne resorty wytwórcze. Szkoły przysposobienia przemysłowego winny być dla młodzieży wiejskiej pierwszą szkołą ducha marksistowskiego.

SZKOŁY POWIĄZANE Z BAZĄ WYTWÓRCZĄ

Opracowana sieć szkolnictwa zawodowego dla przemysłu węzłami swymi oprócz się musi o skupiska robotnicze. Równocześnie i łącznie opracować należy sieć szkół zawodowych dla innych resortów gospodarczych. Podstawę tworzenia całej sieci stanowi zasada ścisłego wiązania szkół z bazą wytwórczą danego resortu (w przemyśle — szkoły przy fabrykach, w rolnictwie — w majątkach państwowych). Należy dotożyć

wszelkich starań dla powiązania ze szkołą załóg warsztatów pracy, w łączności z którymi szkoła powstaje. Młodzież ucząca się winna brać udział w życiu macierzystego zakładu pracy. Trzeba pobudzać wzajemne przenikanie problematyki zakładu pracy do szkoły i szkoły do zakładu pracy.

Szczególną uwagę warto poświęcić technicum, jako temu ogniwu systemu, przez które robotnicy, opanowawszy w ciągu kilku lat pracy technikę produkcji, zdobywają niezbędne uzupełnienie wiedzy teoretycznej w zakresie swego zawodu i potrzebne wiadomości ogólne. Technicum mogłoby stanowić szkołę podstawową dla robotników, wysuniętych na stanowiska kierownicze. To też ilość 5 istniejących szkół tego typu ze znanym technicum bytowskiem na czele winna być powiększona. Istniejącą lukę w braku technicum przemysłu metalowego najlepiej — wydaje się — zapełniłaby szkoła teka w najbliższym sąsiedztwie Warszawy.

Jak obecnie, tak i w przyszłości trzeba powoływać corocznie w każdym z resortów wytwórczych kursy szkolenia fachowego na wszystkich poziomach opanowania zawodu. W masie robotniczej tkwią dziesiątki tysięcy uzdolnionych, inteligentnych ludzi. Ten wspa

niały materiał musi być najszybciej wyzyskany.

OCZYŚCIĆ PODRĘCZNIKI Z BALASTU IDEALISTYCZNEGO

Intensyfikacji wymagają prace, mające na celu sporządzenie i realizację planu wydawniczego podręczników akademickich w zakresie dyscyplin technicznych, matematycznych i przyrodniczych. Wydawane podręczniki winny być oczyszczone z nienaukowego balastu idealistycznego. Uporządkowanie wymaga gospodarka kwota przeznaczona na bytowe sprawy studentów (stypendia, domy akademickie, bursy, stółki). Pierwszeństwo w korzystaniu ze stworzonych w tej drodze dogodności mieć muszą synowie robotników, chłopów i pracującej inteligencji. W komisjach kwalifikacyjnych winni wziąć aktywny udział przedstawiciele Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej.

Na tym można by wyczerpać w skrócie instytucjonalną stronę przygotowania kadr technicznych potrzebnych dla wykonania sześcioltniego planu. Zagadnienie wymaga wielkiej pracy koncepcyjnej, najściślej szęgo powiązania się w jej toku z bazą wytwórczą, szukania nowych dróg w procesie awansu społecznego robotników, ciągłej i czynnej korekty przyjętych metod, unikania schematów i rutyniarstwa. Zagadnienie to stanowi jeden z najważniejszych czynników budowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

Sylwetki wyzyskiwaczy

O bogaczu, który chciał zbudować fabrykę pieniędzy

Do dobrych gospodarzy na terenie Swarzędza pod Poznaniem należy niejaki pan Michał Waliszka. Posiada 37 ha własnej ziemi i dużo dzierżawnej, pola dobrze obrobione, sporo bydła, maszyny rolnicze — słowem pierwszorzędne gospodarstwo.

Pan Waliszka zna się dobrze na interesach. Skupuje w okolicy bydło, które następnie tuczy i sprzedaje na rzeź. Interes ten przynosi pokaźne dochody.

P. Waliszka, czerpiąc pokaźne dochody, od zysków tych jako obywatel państwa nie chce płacić podatku. Nie uznaje więc domiaru podatkowego z tytułu nadzwyczajnych dochodów — około 1000 kg żyta i 21 tys. zł gotówką — wliczonego do podatku gruntowego i około 50 tys. zł na FOR.

Mimo upomnień, pan Waliszka postanowił domiaru podatkowego nie płacić, w rezultacie czego miejscowe czynniki społeczne, wymłóciły zajęte zboże i uregulowały zaległy dług. Bogacz wiejski chciał się dorabiać kosztem państwa, lecz przez swą chciwość poniósł dodatkowe koszty.

Waliszce powodzi się nieźle, gorzej natomiast powodzi się jego najemnym robotnikom. Jedna z robotnic (wдова) za-

rabia tygodniowo 1200 zł, z których musi starczyć na utrzymanie dwojga małych dzieci. Robotnicy nie otrzymywali kart odzieżowych, w miejscach których należy się ekwiwalent w gotówce.

Mimo upomnień ze strony robotników, wynagrodzenie za karty odzieżowe nie zostało dotąd wypłacone. Waliszka zbywa upominających się szyderczym powiedzeniem, że buduje fabrykę i trzeba jeszcze czekać, aż sprowadzi maszyny do drukowania pieniędzy, a wtenczas zapłaci zaległości.

Bogacz Waliszka, kpiący z biedoty, niech pamięta, że należność za karty odzieżowe wypłaci robotnikom prędzej niż się tego spodziewa!

Gdy któryś z robotników poprosi przy końcu tygodnia o wypłatę za wykonaną pracę, musi długo czekać, aż pan Waliszka raczy dać prośbaczemu jego należność. Bogacz wiejski i wróg klasy zapominał widocznie, że maniery „jaśnie-pańskie” można było stosować w okresie przedwrzesniowym. W Polsce Ludowej robotnik nie potrzebuje prosić i wyczekiwać przed domem bogacza na wypłacenie sumy, którą zarobił sobie uczciwą pracą.

Wojciech Woźniak

Komitet Partyjny organizatorem produkcji hut „OSTROWIEC”

Przez wymianę doświadczeń do przedterminowego wykonania planu

Z nowym rokiem stanęło przed Komitetem Partyjnym hut „Ostrowiec” zadanie wykorzystania doświadczeń Czynu Kongresowego dla dalszej mobilizacji wszystkich członków Partii do przedterminowego wykonania planu trzyletniego.

Pierwszą czynnością Komitetu partyjnego było przeprowadzenie akcji uświadamiającej.

Odbędzie się konferencja partyjna z udziałem Rady Zakładowej i bezpartyjnych przedowników pracy, na której omówiono znaczenie przedterminowego wykonania planu trzyletniego, oraz szczegóły planu produkcyjnego na pierwszy kwartał br.

W następnych dniach działające partyjni i Rada Zakładowa zapoznają całą załogę z wynikami tej konferencji.

Akcja propagandowa już dała swoje wyniki: liczba współzawodniczących wzrosła do 97 proc., ogół załogi, obejmując około 5 500 osób.

FORMY

WSPÓŁZAWODNICTWA

Huta „Ostrowiec” wezwała do współzawodnictwa ogólnego hut: „Stalowa Wola”, „Bankowa”, „Częstochowa” oraz zakłady starachowickie. Oprócz tego poszczególne działły hut rozpoczęły współzawodnictwo z odpowiednimi działami innych hut.

Sięgnięto również do zespołowego współzawodnictwa we wnętrzu hut. Rozpoczęto współzawodnictwo między załogami pieców martenowskich, co jest wielką zasługą sekretarza koła „Martenów” przedownika pracy tow. Uleszko.

Towarzysze partyjni zainicjowali również współzawodnictwo między poszczególnymi zmianami — niektórych wydziałów produkcyjnych. I tak np. przedownicy „walcowni uniwersalnej” tow. Jasiński i Janusz zawarli w imieniu swoich zmian układ, kto z nich więcej da wyrobów walcowanych. Każdy zrobił odprawę ze swoją załogą, wciągając do współzawodnictwa także pokrewny dział w procesie produkcji — piec.

Z inicjatywy Komitetu partyjnego przystąpiono też do

rozszerzenia współzawodnictwa indywidualnego np. między tokarzami, wiertaczami, wyładowaczami, a nawet między urzędnikami administracyjnymi.

Dzięki temu tow. Czubo — wiertacz podniósł swą produkcję do 240 proc. normy, a tow. Rozwadowski — frezer do 210 proc.

Współzawodnictwem w dyscyplinie pracy objęci zostali ponadto pracownicy umysłowi, wydziały pomocnicze itp.

USPRAWNIENIE PRACY I AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA

Dobre rozmieszczenie siły roboczej, dobry podział pracy, dobre kierownictwo — oto czynniki sprawnej organizacji pracy.

Komitet partyjny zainicjował rewizję w tej dziedzinie i przeprowadził ją, przy współudziale Rady Zakładowej i kierowników działów. Rozwiązanie tego problemu wykaże ścisłą współpracę między organizacją partyjną a aparatem administracyjnym hut z dyrekcją na czele.

Praca została usprawniona przez odpowiednie rozstawienie doświadczonych, fachowych robotników. Funkcje zostały uproszczone i odpowiednio rozdzielone. Przy piecach np. pracuje obecnie jeden wytapiacz — mistrz, dwóch pomocników, trzech transporterów, jeden kontroler pieca oraz jeden do otwierania klapy. W odróżnieniu od stanu poprzedniego każdy z nich ma określony rodzaj pracy.

Pozwoliło to osiągnąć poziom wydajności pieców martenowskich w wysokości ok. 300 ton stali dziennie.

Komitet partyjny przystąpił również do pracy nad podniesieniem oszczędności i zwiększeniem wydajności oraz pomysłowości wśród robotników. W ub. roku stwierdzono, że

akcje te nie znalazły jeszcze pełnego zrozumienia całej załogi, chociaż i w tej dziedzinie były osiągnięcia. Dlatego też komitet partyjny organizuje obecnie wykłady na ten temat, ilustrując je konkretnymi przykładami doświadczeń zakładu.

NARADY WYTWÓRCZE

Każdy wydział produkcyjny, zwołuje systematycznie narady wytwórcze.

Jesteśmy właśnie na naradzie wytwórczej wydziału mechanicznego. Bierze w niej udział około 90 osób, w tym robotnicy, majstrowie, technicy, kalkulatorzy, inżynierowie oraz przedstawiciele komitetu partyjnego i Rady Zakładowej. Omawiane są trudności w pracy wydziału oraz sprawy zmniejszenia kosztów produkcji.

Tow. Nowak — kalkulator zwraca uwagę na brak odpowiedniego pomieszczenia dla warsztatów i magazynów, co zmniejsza ogólną sprawność pracy. Tow. Matysiewicz — ślusarz, mówi o braku kamieni szlifierskich i pilników precyzyjnych z winy słabego funkcjonowania wydziału zaopatrzenia.

PARTYJNA KONTROLA

Plan produkcyjny na styczeń został już ustalony. Cyfry podane przez dyrekcję otrzymuje aktyw partyjny, który przeprowadza wraz z meżami zaufania codzienną kontrolę wykonania planu w poszczególnych oddziałach.

Przedstawiciele komitetu partyjnego tow. Lisowski i Uleszko oraz meżowie zaufania przedownicy tow. Kacal i Piotrowski kontrolują właśnie wykonanie planu dziennego załogi pieców martenowskich.

Przy każdym piecu umieszczona jest tablica, która podaje: godzinę rozpoczęcia ładowania, czas ładowania, czas trwania wytopu i ilość uzyskanej stali.

Bronisław Tronki

Miedzy nami kobietami

W Zaniemyśle kobiety myślą

Było to w połowie listopada, a więc zaledwie 3 miesiące temu. Da ubogie, jak gdzieś w Kielecczyźnie, półwioski — półmiasta Zaniemyśl przyjechała instruktorka Bojkówna i zebrała zebranie kobiet.

Młodsze i starsze, te, które mają własne gospodarstwa i te, które latem zajmują się na dniówkę, a zimą (co tu ukrywać) wegetują nędznie, siedziały milcząco i spłoszone i słuchały referatu. Po referacie instruktorka zaproponowała założenie Koła. Bały się zapisać. Nie dlatego, żeby się bały samej organizacji, przeciwnie, pragnęły jej, słuchały z zapartym oddechem, kiedy instruktorka mówiła, że trzeba, aby kobieta do czegoś doszła, żeby już nie była ciemna, tylko... nie wiedziały jaki będzie zarząd, nie wiedziały „kto będzie w tym naszym kole rządził”. Instruktorka poprosiła o wysunięcie kandydatek do zarządu.

Na przewodniczącą zgłosiła się samorzutnie ob. Sulkowa.

Wybuchł wtedy ogólny protest. (Ob. Sulkowa nie cieszy się mirem na skutek pewnych ogólnie znanych wad swego usposobienia). Instruktorka, która nie znała przyczyny tak gwałtownych i hulańskich protestów, poprosiła o wyjaśnienie. Żadna nie miała odwagi go udzielić i przez długie minuty ważyło się istnienie Koła. Kobiety chciały się mieć, lecz z odpowiednim zarządkiem, którego znów nie miały wybrać.

I już, już instruktorka wybiła się zrezygnowana z powrotem, gdy wstała tow. Włodarczykowa i rzeczowo opowiedziała, dlaczego kobiety nie żyją sobie ob. Sulkowej jako przewodniczącej. Krytyka była tak trafna, że sama Sulkowa natychmiast zrzekła się swojej kandydatury, mówiąc: „Nie muszę być prezeską, niech będę ostatnią ale z wami”.

I tak powstało Koło Gospodyń w Zaniemyśli.

Pierwszą imprezą Koła było urządzenie noworocznej zabawy. Chodziło tu jednak nie tyle o zabawę, ile o zdobycie pieniędzy. Różne dobrze sytuowane, a mało pracujące panie przepowiadały, że zabawa się nie uda. Tymczasem, dzięki poparciu członków naszej Partii, nie tylko się udała, ale przewyższyła wszystkie tego rodzaju imprezy, jakie dotychczas w Zaniemyśli urządzano. A co najważniejsze, osiągnięto 10 800 zł dochodu netto i obecnie jest już za co kupić bibliotekę, której tak pragnęły.

Następnie zażądały 6-tygodniowego kursu kroju i szycia. Marzeniem tych kobiet jest bowiem posiadanie „fachu w ręku”, stałej pracy i niechodzenie na dniówkę do bogaczy. Dlatego chciałyby założyć spółdzielnię krawiecką. Rozglądają się za mistrzynią do jej prowadzenia.

Aby przygotować się lepiej do pracy zawodowej, Zarząd Koła przeprowadza ewidencję tych, które nie umieją pisać.

Będą one chodziły na wieczorne kursy dokształcające.

Z tym wszystkim jednak biedne kobiety w Zaniemyśli nie rozwijały jeszcze sprawy swego ukrytego bezrobocia. Warsztat krawiecki zatrudnił zaledwie kilka z nich — co będzie z innymi?

Patrz! one smutnie w kierunku wielkiego jeziora o czystej, miękkiej wodzie. Nad jeziorem stoją duże niewykorzystane plażowe budynki — jakby stworzone na pralnie. Nie tylko w Zaniemyśli, ale w całej Środku nie ma pralni. Natomiast jest tania i często kursująca kolejka.

Kobiety marzą wprost o tym, żeby tu założyć pralnię, która obsługiwałaby miasto Środę. Złożyły odpowiedni wniosek do rady kobiecej, ale do tej pory nie otrzymały odpowiedzi — przecież na początek trzeba by trochę pieniędzy.

Z załem też opowiadają o ob. doktorowej Walczyńskiej, przewodniczącej Powiatowej Ligi Kobiet, która, mając dobre warunki materialne i nie pracując zarobkowo, nie lubi „ruszać głową” żeby pomóc innym, biedniejszym. Dlatego też prosimy ob. doktorową Walczyńską, żeby przynajmniej w tym wypadku „ruszyła głową” i pomogła w zorganizowaniu pralni, która naprawdę może unormować warunki życia dzielnych zaniemyślskich kobiet.

ZOFIA PRZĘCZEK

Czytelniczy pismo

Na marginesie naszej kolumny

W dniu dzisiejszym podajemy drugą kolumnę listów Czytelników. Zagadnieniem istotnym, które spotykamy w większości z nich to skargi ludzi pracy na objawy bezdusznej biurokracji, oderwania się od mas i niezrozumienia podstawowych potrzeb klasy robotniczej.

Śladami naszych listów

Niepoważni lokatorzy

W związku z zamieszczonym przez nas w nr. 8 z dnia 9. I. br. listem kilku mieszkańców domu przy ul. Działynskich 7 w Poznaniu, administratorka ob. Kałowska wyjaśnia, że nie pobiera dodatkowo od pokroju 252 zł. W sumie tej miesięcznej czynsz za 1 pokój z używalnością kuchni i łazienki, opłaty dodatkowe i świadczenie na pomoc zimową, przy czym 10 proc. wynoszą koszty administracyjne. Pobieranie tych 10 proc. nie obciąża resztą żubynio lokatorów, gdyż wynosi około 20 zł miesięcznie od pokoju.

Biurokracja jest nieszczęsną spuścizną kapitalistycznego ustroju i wpływu tego ustroju na świadomość ludzi. Jest ona w ustroju demokracji ludowej wrogiem równie groźnym jak wróg klasowy.

Jako najjaskrawszy podajemy list Czytelniczki chorego na gruźlicę kregosłupa, który przez długi czas domagał się przekazania do Szpitala w Poznaniu celem odebrania gorsetu ortopedycznego. Kierownik MKOS-u w Gorzowie wykazał kompletny brak wyrozumienia nie tylko dla człowieka, ale i dla ciężko chorego.

Dalszy list uskarża się na nieterminowe wypłacanie dodatków rodzinnych i ekwiwalentu za karty żywnościowe przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

Listy opublikowane dzisiaj są tylko drobną częścią wszystkich listów, które codziennie przychodzą do naszej redakcji.

Żaden z nich jednak nie ginie, żaden nie pozostaje bez załatwienia. Te z nich, których nie wydrukowaliśmy wysyłamy do odnośnych instytucji

z żądaniem niezwłocznego ich załatwienia lub udzielenia potrzebnych wyjaśnień.

Listów do redakcji przychodzi coraz więcej. Świadczy to z jednej strony o zacieśnianiu się węzłów Gazety Partyjnej z szerokimi rzeszami czytelników partyjnych i bezpartyjnych a w drugiej potwierdza słowo Lenina:

„W ocenie ludzi w negatywnym stosunku do koniunkturalistów do dygnitarzy, do biurokratów — wskazania bezpartyjnych proletariackich mas, a w wielu wypadkach również wskazania bezpartyjnych chłopskich mas są w najwyższym stopniu cenne. Mas pracujące są nadzwyczaj czule w wyławianiu różnic między uczciwymi czy oddanymi komunistami, a takimi którzy budzą wstręt w człowieku pracującym w pocie czoła na kawałek chleba, w człowieku, pozbawionym wszelkich przywilejów i wszelkich wchodów do władzy.“

Możemy też zakomunikować o załatwieniu szeregu konkretnych spraw doniesionych nam

w listach czytelników.

Ob. Irena Nawrocka otrzymała już należną jej rentę wdowią, na którą czekała od blisko pół roku.

Pracownicy Wydziału Rolnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu doczekali się wyremontowania świetlicy.

Przykłady te niech będą wyrazem wiary, że szeroki masami pracującymi miast i wsi województwa poznańskiego niechaj uświadomią na szym czytelnikom, że kontakt najściślejszy z prasą partyjną służy z jednej strony dla dobra demokracji ludowej a z drugiej strony ich własnym słusznym interesom.

S.J.

NASI DŁUŻNICY:

RADA ZAKŁADOWA H.C.P.: — Po raz drugi zapytujemy, czy znaleźliście lekarkę lub lekarza, celem uruchomienia Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem — list nr 4 z dnia 6 bm.

Z.E.O.P. — „Staruszkowie z Osiedla Naramowice“ czekają jeszcze na odpowiedź — list z nr 13 z dnia 14 bm.

— Jak wygląda sprawa zastosowania ulgowej taryfy opłat za zużycie prądu w blokach mieszkalnych? — list z nr 10 z dnia 11 bm.

RADA NADZORCZA PSS. — Dotychczas jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi na temat możliwości otwarcia spółdzielni na Ratajach — list z nr 6 z dnia 7 bm.

Przypominamy, że monitowaliśmy już dnia 14 bm.

ZARZĄD MIEJSKI M. SZAMOTUL. — Czy ulice, na których prowadzi się prace ziemne posiadają już światła ostrzegawcze? Czy na ul. Jasnej jest jeszcze ciemno? — list z nr 13 z dnia 14 bm.

KLINIKA UNIWEERSYTECKA. — Czy zaświadczenia akcji „W“ są rzeczywiście płatne? — list z nr 18 z dnia 19 bm.

LISTY DO REDAKCJI

Kiedy wreszcie Straż Przemysłowa PMS otrzyma mundury

Od jednego z pracowników PMS dostaliśmy list następującej treści:

„Jak mi wiadomo, w miesiącu wrześniu lub październiku ub. roku wytwórnia nasza otrzymała przydział materiału na umundurowanie dla Straży Przemysłowej, portierów i szoferów. Materiał leżał do początku grudnia, następnie oddano go do stycznia na ul. Garbary 31 z terminem do 15. 12. 48 roku. Niestety, umowę rozwiązano, gdyż jak się okazało nie było podszewki. Wytwórnia nasza zwróciła się do Warszawy z prośbą o odpowiednie fundusze i otrzymała podobno 200.000 zł, jednak bez rozdzielnika, wskazującego jaką część przeznaczyć na zakup podszewki.

Przydział umundurowania jest ściśle obliczony na pewien okres czasu. Przez długie przekazywanie sprawy straciłmy więc jeden rok kalendarzowy, co automatycznie opóźni następny przydział materiału. Strażnicy nasi nie posiadają żadnego umundurowania; każdy jest ubrany inaczej. Kto ponosi odpowiedzialność za powyższy stan rzeczy?

Pracownik fizyczny PMS

Od redakcji: Czyżby św. Biurokracy należał jeszcze do personelu PMS? Czekamy na wyjaśnienie Dyrekcji i Rady Zakładowej.

Ceny podane w oknach nie mogą być zmienione

O niezrozumieniu zarządzeń Komisji Cennikowej lub o ich celowym omijaniu świadczy fakt opisany przez jednego z naszych czytelników.

„W ubiegłych dniach udałem się do sklepu ob. B. Niemcewskiego przy ul. Sew. Mielżyńskiego celem kupna kompletnego marmurowego. Cena wystawiona w oknie głosiła, że komplet ten kosztuje 7.800 zł., zdziwiłem się więc mocno gdy wystawiono mi rachunek na wspomnianą sumę plus 730 zł, jako 10% podatku luksusowego. Nie protestując bynajmniej przeciwko temu dodatkowi, wydałem mi się, jednak że powinien on być wliczony w ceny wystawione w oknie albo też w oknie powinna znajdować się na widocznym miejscu wywieszka, głosząca że „pobiera się 10% od ceny jako podatek luksusowy“. Zwróciłem na to uwagę personelowi sklepu, powiedziano mi jednak, że cena jest ceną, a podatek to jest zupełnie coś innego. Z oświadczeniem tym nie zgadzam się, uważając, że jest to wprowadzanie w błąd i do pewnego stopnia nabieranie klientów“.

Od redakcji: Zgadząmy się całkowicie z Waszym zdaniem. Cena podana w oknie powinna być ostateczna i albo nie powinno się jej podwyższać, albo też powinna znajdować się w oknie wywieszka, informująca przechodniów o pobieraniu podatku luksusowego. Sądźmy więc, że sprawę rozstrzygnie Komisja Kontroli Cen, i powiadomi nas o swej decyzji.

Wyzyskiwacz wiejski musi być usunięty

Wypadki wyzysku biednych pracowników przez bogatych dzierżawców zdarzają się jeszcze dość często na terenie naszych wiosek. Oto, co opisuje nam jeden z naszych Czytelników:

„W gromadzie Zgierzynka w powiecie nowotomskim dzierżawca 75 ha gruntu kościelnego parafii Brody jest ob. Franciszek Żarna. Od 1946 r. był u niego zatrudniony w charakterze ogrodnika tow. Stefan Sekunda, mający na utrzymaniu żonę i dwoje drobnych dzieci. Ob. Żarna przez trzy lata wyzyskiwał biednego ogrodnika, a gdy nakazano mu wypłacić zaległości, zwolnił tow. Sekundę z pracy, motywując to tym, że ogrodu uprawiać nie będzie. Sprawę oddania ogrodu w dzierżawę tow. Sekundzie załatwiono pomyślnie. Ob. Żarna jednak nie chce ustąpić przed upływem kontraktu. Uważam, że ob. Żar-

na pracuje na szkodę Państwa, gdyż 5 ha ziemi użytkowej leży odłogiem. Podobny stan rzeczy musi ulec zmianie.

Stanisław Roguska

przew. Kom. Fabr. i sekr. Koła Partii

Od redakcji: Pozostawienie ziemi uprawnej odłogiem, tymbardziej, że spowodowane jest interesem osobistym, jest sabotażem gospodarczym i dlatego oczekujemy w tej sprawie o-rzeczenia Komisji Specjalnej.

Czy tak powinien postępować Komitet Opieki Społecznej?

Dość często spotykamy jeszcze objawy biurokratycznego załatwiania różnych spraw w różnych instytucjach. Sposób ten jest stosowany również w Wydziale Opieki Społecznej w Gorzowie — dowodzi tego list jednego z naszych Czytelników:

„Czas byłby wreszcie położyć kres biurokracji gorzowskiego Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej. Długotrwałe załatwianie spraw przez wspomniany Komitet zmienia opiekę w znecanie się nad podopiecznymi. Przykładem tego jest następujący fakt: W Szpitalu Miejskim w Gorzowie leżał ob. Kazimierz Radomski chory na gruźlicę kregosłupa. Przed dwoma miesiącami przyrzeczono mu gorset, w związku z czym miało go wysłać do Szpitala Ortopedycznego w Poznaniu. Nie wiadomo dlaczego sprawa ciągnęła się do ostatnich dni, mimo codziennych telefonicznych zaptań ze strony chorego. Gdy w końcu kierownikowi MKOS zabrakło wykre-tów, zażądał, aby ob. Radomski zgłosił się u niego osobiście i po długim czekaniu i targowaniu się wydał mu skierowanie do poznańskiego szpitala.

Czy nie można było ob. Radomskiemu oszczędzić tej męczącej i niebezpiecznej dla zdrowia wędrowki i przesłać mu skierowanie przez gońca? Nie stanowiłoby to chyba dla MKOS-u specjalnej trudności. Powyższe postępowanie zasługuje na napiętnowanie.

D. J.

Od redakcji: Sam fakt przeciągania sprawy i biurokratycznego podejścia do chorego podopiecznego świadczy o aspołecznym nastawieniu personelu MKOS; winę bezpośrednio ponosi kierownik powyższej instytucji. Postępowanie powyższe jest karygodne i dlatego publikujemy je, zwracając nań uwagę MKOS-u. Czekamy na wyjaśnienie sprawy.

Nie wolno zwlekać z wypłatami

Wypłacanie dodatków rodzinnych nie wszędzie jeszcze odbywa się tak, jak odbywać się powinno. Oto dowód:

„Okólnik Ubezp. Społ. podaje, że dodatek rodzinny należy wypłacić do dnia 7 każdego miesiąca, gdyż do 10 należy zrobić rozliczenie z US. Jak więc sobie tłumaczyć fakt, że SPB w Poznaniu wypłaca zawsze około 10, a nawet w tym miesiącu zapowiedziano wypłatę na 13 lub 14. W jaki sposób SPB rozlicza się z Ubezp. Społ.?

Podobnych opóźnień jest więcej. Oto dowody: do dnia 8 bm. nie było jeszcze rozliczenia za grudzień 48 r. Do tego samego dnia nie wypłacono 2.500 zł na poczet zaliczki w miejsce kart żywnościowych. Chciałabym więc wiedzieć, co jest powodem tej opieszałości? Czyżby brak pieniędzy? Bo chyba nie brak poczucia obowiązku i zrozumienia sytuacji materialnej pracownika przez personel Wydziału Pracy i Placy?

Stała Czytelniczka Gaz. Poznańskiej

Od Redakcji: Sprawą powyższą powinny się natychmiast zająć Rada Zakładowa i Dyrekcja SPB. Podobne postępowanie jest sprzeczne z okólnikiem Ubezp. Społ. i godzi w dobro ludzi pracy. Czekamy na wyjaśnienie sprawy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Sylwester Lux, Poznań: Sprawę Waszą przekazaliśmy Urzędowi Kwaterunkowemu. O wyniku zostaniecie powiadomieni.

Tow. Franciszek Buczkowski, Poznań: List doręczyliśmy naszemu doradcy prawnemu celem rozpatrzenia opisanych przez Was faktów.

M. Z. — Stały czytelnik: Listu niestety nie możemy zamieścić. Uwagi Wasze są słuszne.

Koło PZPR przy Tartaku Lasów Państwowych w Ostrowie Wlkp. oraz robotnicy Tartaku nr. 17 w Gubinie. Sprawę

Waszą przekazaliśmy Wydziałowi Ekonomicznemu KW. PZPR do załatwienia. W każdym razie otrzymacie od nas w „Gazecie“ odpowiedź wyjaśniającą ostatecznie Wasze postulaty.

Czytelniczka „Gazety Poznańskiej“: W wiadomej sprawie proszę się zwrócić do Wydziału Oświaty dla Dorosłych Kuratoriumu Szkolnego przy ul. Zwierzynieckiej.

„Druciarz“ Oborniki. W artykule Waszym pt. „Idziemy na boks“ nie znaleźliśmy żadnego dowcipu, gwara również bardzo nieudana. Jak mamy rozumieć „Wyzyskiwacz bez człowieka“? Nie skorzystamy.

Tow. Józef Gwiazdek, Miejska Górka: Skomunikowaliśmy się z Dyrekcją i Wydziałem Personalnym Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu, które potwierdziło słuszność powodów zwolnienia Waszego ojca. Wymieniona przez Was osoba cieszy się bardzo dobrą opinią tak władz partyjnych jak i Zjednoczenia; sprawę prześlemy Komitetowi Powiatowemu PZPR w Rawiczu, prosimy o konkretny dowód.

Ob. Florian Maćkowski, Kościan. Celem opatentowania Waszego wynalazku musicie się skomunikować z rzecznikiem patentowym. Podajemy adres: mgr. Andrzej Au, Poznań, ul. Wojskowa 19.

Ob. Kołodziejewicz Józef, Miechów. W poruszanej przez Was sprawie nie możemy interweniować. Sad jest własnością prywatną i właścicielka może owoc sprzedać według własnego uznania. Radzimy jednak otwarcie porozmawiać w wiadomej sprawie, a wierzymy, że i Wasze dzieci będą mogły z sadu korzystać.

„Zofia“ Poznań: Dokładne informacje otrzymacie w Zarządzie Ligi Kobiet, przy ul. Masztalarskiej.

Ob. Sylwester L. Poznań: Ogłoszenia są płatne. Plan Loterii Państwowej oraz losy otrzymacie w każdej kolekturze.

Ob. Wilczyński Poznań: Nie bardzo rozumiemy, o co Wam chodzi. Piszecie, że „PDT“ zamysła sprzedaż o godz. 17.45 i w ten sposób pozbawia się możliwości zakupu w tanim źródle jakim jest PDT olbrzymiej rzeszy pracowników, kończących swe zajęcia po godz. 16. A co się dzieje w takim razie z czasem pomiędzy godz. 16 a 17.45? Prosimy o jasniejsze sformułowanie Waszej myśli.

Absolwenci S.P.P., Poznań: Celem uzyskania dokładnych

informacji zwróćcie się bezpośrednio do Waszego Koła ZMP

„Lokator“ Poznań: Za ofiarę na „Dom Żołnierza“ serdecznie dziękujemy — wpłaciliśmy na odpowiednie konto PKO. List przekazaliśmy prokuratorowi.

Czytelnik „Duplum“ — Swarzędz: Zarzuty Wasze nie są słuszne. Sad przy wyrokowaniu bierzemy pod uwagę wszystkie okoliczności, które nie są Wam widoczne znane.

Parady prawne

B. 38 Zielona Góra. Jeśli rozwód orzeczony został z winy żony w drugiej połowie 1946 r. to żona nie ma prawa używania nazwiska męża. Sad przekazuje wyrok rozwodowy z urzędu urzędnikowi Stanu Cywilnego, który winien sprostować nazwisko. Jeśli to nie zaszło należy dopilnować tego, a jeśli jest to niemożliwe, trzeba zaskarżyć żonę zabraniając jej używania nazwiska męża.

R. S. Krzesiny. Domy ponieważ położone w miastach woj. poznańskiego mają przejść na własność miasta o ile nie są wydzierżawione przez O.U.L. osobom prywatnym, które będą miały pierwszeństwo w nabyciu tych nieruchomości jeśli porobiły inwestycje. O.U.L. ogłosi w Monitorze Polskim i w naszym piśmie o terminie i warunkach sprzedaży omówionych nieruchomości, jeśli w międzyczasie nie zajdą jakieś zmiany w tej kwestii.

St. J. Zagorów. Czy weksel jest protestowany? Pretensja wekslowa z r. 1914 jest przedawniona o ile w międzyczasie nie była uznana. Jeśli by za chodziły warunki uchylające przepisy o przedawnieniu, to i tak weksel ma obecnie charakter tylko skryptu dłużnego. O zapłatę złotych rubli nie można skarżyć, lecz należy pretensję przewaloryzować. W niniejszym wypadku wydaje mi się że jest to bezcelowe na skutek przedawnienia.

B. R. Franowo. Jeśli Obywatel jest winien zdrady małżeńskiej, to nie może skarżyć o rozwód. Natomiast ona jeśli zechce rozwodu — to może otrzymać.

Ob. Furmanek w Kuślinie. Obywatelowi przysługują prawa do zasiłków dla dzieci. Wysockości jeszcze nie ustalono. Z. U.S. wypłaca już podwyższone zasiłki o 20—30 proc. lecz ustawowo ta sprawa jeszcze nie została uregulowana, i nie ma rozporządzenia wykonawczego.



Sposób na okólnik

Trzeba oszczędzać. A więc między innymi skończyć z „jaśniepaństwem“ niektórych kierowników, naczelników i dyrektorów, objawiającym się w chęci wyposażenia swoich gabinetów służbowych luksusowymi meblami. Przede wszystkim właśnie kompletami mebli gabinetowych. Wystarczy normalne biurko, skromna szafa do akt czy biblioteczka, jakaś etażerka itp. Skończyć z niepotrzebnym luksusem, który kosztuje. Służenie też wydany został okólnik, że nie wolno holdować za społeczne pieniądze prywatnym upodobaniom do zbytu.

I pan kierownik wydziału planowania „Dyrekcji Nieruchomości Ziemiński“ wziął sobie bardzo do serca ów okólnik. Tym bardziej, że miał zamiar umeblować swój pokój w biurze. Zapoznał się więc z zarządzeniem. Przeczytał, zgodził się w duchu i intencją okólnikodawcy, że faktycznie trzeba w miarę możliwości najoszczędniej. Później udał się do magazynu i zaczął wybierać mebelki.

Skromnie, tanio, praktycznie, bez zbędnych. Osobno biurko, osobno szafka, stolik krzeselka, etażerka. Ścisłe według okólnika. Rachuneczek na odpowiednie asortymenty mebli z rozbiorem na poszczególne pozycje.

Sek tylko w tym, że wszystkie te mebelki razem wzięte stanowią komplet, nazywają się w handlowym języku gabinetem, a omawiany okólnik, leżący w nowozakupionym „od-dzielnym“ biurku, zyma się ze złości, że go tak szpetnie wykiwano.

Saw.

Pow. Zjazd Delegatów Zw. Sam. Chł. w Kościanie napiętnował wyzyskiwaczy I BOGACZY WIEJSKICH

W Kościanie odbył się Walny Zjazd delegatów Zw. Samopomocy Chłopskiej pow. kościańskiego. W świetlicy Straży Pożarnej zebrało się 88 delegatów oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Otwarcia zjazdu dokonał wiceprezes Jan Wojciechowski a przewodniczył mu działacz ruchu ludowego Teofil Kowalski.

Pierwsze przemówienie wstępne wygłosił sekretarz Kom. Pow. PZPR tow. Frączak, który w treściwych słowach przedstawiał walkę chłopów polskiego o lepsze jutro, jakie osiągnąć może on tylko przez socjalizm. Po złożeniu życzeń przez przedstawicieli władz państwowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i samorządowych, zebrani wysłuchali referatu ideologicznego o Ruchu Chłopskim, wygłoszonego przez członka Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Woźniaka. Sekretarz Zarz. Wojew. Zw. ob. Malinowski naświetlił delegatom wytyczne uchwały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na Kongresie w Warszawie, jak i uchwały Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustepującego zarządu, referatem i planem pracy zabierali głos kilkunastu mówców: tow. Nowaczyk potępił roznosieli szeptanej propagandy. Poruszył on również sprawę załadania Gminnych Kas Pożyczkowych i Spółdzielczości Produkcyjnej.

Delegat z Nielegowa ob. Kasperk wykażał Zjazdowi, wyzyskiwaczy i bogaczy wiejskich. Oto ich nazwiska: Stachowski z Wieszkowa, Wojciechowski Sylwester z Witkówek, Czesław Fryder z Nactawia oraz inni, którzy zatrudniając siły najemne, obciążają je nadmierną pracą i nie wypłacają im zarobków, odpowiadających wartości włożonej pracy.

Delegat Donaj z Olszysk Starych krytykuje niewłaściwe podejście niektórych członków Banku Ludowego w Czempiniu, do chłopów mało- i średniorolnego. Pożyczki udzielane tam, obciążone są licznymi dopłatami, które nie powinny mieć miejsca. Następnie wskazuje on na szkodliwą działalność i wrocie nastawienie niektórych członków tamtejszego Zarządu Gminnej Spółdzielni Samop. Chłopskiej, a szczególnie ob. Boreckiego i Michałkowskiego.

Delegat Antoni Krystkowiak z Wilkowa Polskiego, w imieniu gromady napiętnował opieszałe załatwianie prac melioracyjnych i tak te gromady przez Tow. Melioracji Obr. Towarzystwo to do dnia dzisiejszego pobiera opłaty, a laski chłopów stoją pod wodą już trzeci rok. Żąda on od zjazdu jak najszybszej interwencji u czyn-

ników miarodajnych w tej sprawie.

Delegatka Michalczykowa stawia wniosek o utworzenie sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci powiatu, które stanowią dla przyszłości wsi polskiej.

W skład nowego zarządu Pow. Samop. Chł. weszli ob. ob. Teofil Kowalski — prezes, Jan Wojciechowski — wiceprezes, Stefan Ratajczak — sekretarz, Stanisław Matysiak — skarbnik, Świątkowska — z-ca sekr. Członkowie zarządu: Ch. Tuta, Fr. Buszowa, K. Siemankowski, M. Bąk.

Na zakończenie Zjazdu odśpiewano hymn chłopski, po czym wystąpił na estradzie zespół ludowy w regionalnych strojach, który wykonał tańce i pieśni ludowe. Przygrywała orkiestra ludowa, składająca się z kobziarzy i skrzypka. (Bos)

Stosunki panujące w Szpitalu w Gubinie wymagają natychmiastowej interwencji właściwych władz

Przed miesiącem do Szpitala Powiatowego matka N. N. (nazwisko znane redakcji) przywiozła 20-letnią, ciężko chorą córkę. Lekarz miejscowy dr Dyduch nie mógł postawić diagnozy choroby, twierdząc, że jest to choroba nieznana. Na wszelki wypadek zastosowano penicylinę. Nastąpiła chwilowa poprawa, po czym stan chorej zaczął się coraz bardziej pogarszać. Lekarz zalecił wówczas przeprowadzenie transfuzji krwi. Bez badania grupy krwi pobrano krew od matki. Po kilku godzinach nastąpiła agonia i chora zmarła.

Następnego dnia dr Dyduch — nie czekając na rodzinę — kazał pochować chorą, z powodu „zakaźnej choroby”, jak twierdził „Heine Medina”, która uważał za niebezpieczną dla otoczenia. Ogólnie wiadomo, że choroba Heine Medina jest groźna tylko dla dzieci. Przepisy sanitarne przewidują zaś natychmiastowy pogrzeb tylko w wypadku dżumy i cholery.

Powstaje pytanie, co spowodowało śmierć chorej: czy dr Dyduch zastrzyknął przy transfuzji niewłaściwą grupę krwi, czy też może wstrzyknął jej zbyt wiele. Następnie bojąc się zapewne odpowiedzialności karnej sam kazał zmarłą pochować, by uniknąć ewentualnej sekcji zwłok.

W tym samym okresie robotnik miejscowego tartaku obciął sobie dwa palce przy pracy. Przyprowadzono go do szpitala. Lekarza podobno nie było. Nikt z personelu szpitalnego na miejscu nie umiał względnie nie chciał zrobić opatrunku. Chorego odprowadzono na posterunek MO. Do piero kiedy jeden z milicjantów odwiedził chorego do szpitala, od razu znalazł się lekarz i sporządził opatrunek.

Ostatnio dr Dyduch znowu usunął chorego w stanie cięż-

kim tylko dlatego, że nie mógł zapłacić potrzebnej sumy za leczenie. Choremu nie wystawiono świadectwa wypisania, co jest również sprzeczne z przepisami szpitalnymi.

W czasie rozmowy dr Dyduch twierdził, że chory może przebywać w domu, otrzymując te same zastrzyki, co w szpitalu, ponieważ w stanie zdrowia chorego już nigdy nie nastąpi poprawa.

Powstaje pytanie, czy lekarz — urzędnik ma prawo skazać z góry pacjenta na śmierć i nie pomóc mu jedynie dlatego, że nie ma pieniędzy?

Poza tym w Gubinie wiadomo, że dr Dyduch bez zgody Wydziału Powiatowego tak potrafił rozdzielić premie dla siebie i personelu, że w kasie szpitalnej z nadwyżek terenowych nie pozostało ani grosza. Na szczęście odpowiednio czynnik dowiedzieli się o wszystkim i premia została zwrócona.

Wydaje się nam, że nie trzeba pisać więcej na ten temat. Zbyteczne będą również dodatkowe wyjaśnienia i sprostowania.

Dr Dyduch powinien natychmiast przestać pracować w szpitalu w Gubinie, jego „dworska kamaryla” trzeba przetrzebić, a na miejsce ich przyjąć ludzi, którzy będą w pełni pełni funkcję i posłannictwo lekarza. (dwi)

Koło Gospodyń wiejskich powstało w Brójcach

W Brójcach, pow. Międzyrzecz utworzono w ub. tygodniu stowarzyszenie pow. instruktorów ZSch. tow. Kębskowie — koło Gospodyń Wiejskich.

Do chwili obecnej gospodynie w Brójcach nie były w ogóle zorganizowane i inicjatywa założenia tej organizacji spotkała się z ogólnym zadowoleniem. Do nowo założonego koła zapisało się na zebraniu 45 kobiet.

Do zarządu weszli: prezeska ob. Eugenia Sikora, zastępczyni ob. Marta Kuć, sekretarka tow. Janina Komosa i skarbniczka ob. Jadwiga Kaźmierczak. Na zebraniu organizacyjnym powzięto uchwałę zorganizowania w najbliższych dniach kursu kroju i szycia, a następnie kursu gotowania. (g)



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 123 i 854.
PCK: 489.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.

DYŻURY LEKARZY
22. 1. — dr Sawicz w Salina, tel. 201.
23. 1. — dr Bielak, ul. Siemiradzkiego, tel. 885.
dr Pleniński, Szpital Powiatowy, tel. 123.

DYŻURY APTEK
Od 21 stycznia godzina 18 do 28 stycznia apteka Pod Orłem, Rynek nr 25.

UDANY KONCERT
Orkiestra i chór jednostki wojskowej z Międzyrzecza wystąpiła z koncertem w Teatrze Miejskim. Koncert spotkał się z należytym uznaniem społeczeństwa. Na wyróżnienie zasługują solo saksofonowe. (SW)

NOWE KOŁO ZMP
Przy Powiatowym Komitecie Opieki Społecznej — Dom Młodzieży przy ul. Króśnińskiej, powstało nowe koło ZMP. W skład zarządu weszli: Okręgowski, Kędziński, Elhardt i Olszewski. (Ku)

WIECZÓR W DOMU STARCÓW
Stowarzyszenie PCK przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogóln. w Domu Starców przy ul. Wązów urządziło wieczorek dla starców. Po części artystycznej staruszkowie w liczbie 25 osób otrzymali skromne upominki. Wieczór minął w miłej rodzinnej atmosferze jaka stworzyły obie strony po wzajemnym poznanu się. (Ku)

WYDZIAŁ POWIATOWY PRZEJMIE SZPITAL
W dniu 18 bm. specjalna komisja z tow. Zmudzińską na czele odebrała protokół o przekazaniu Wydziału Powiatowego cały kompleks budynków szpitalnych przy ul. Wązów, będących do tej pory w posiadaniu Wojska Polskiego. (SW)

Odpowiedni dobór pracowników zapewnia pozytywną pracę powiatowi gorzowskiemu

Starostwo gorzowskie wysuwa się na czoło spośród podobnych urzędów na Ziemi Lubuskiej.

Urząd starościński zatrudnia ogółem 104 pracowników, z których 61 osób jest członkami tamtejszego Koła PZPR. O ile chodzi o uspołecznienie, najlepiej obrazuje to fakt, iż każdy z pracowników tej instytucji należy przeciętnie do 4 organizacji społecznych i jest w nich aktywny.

Pracownicy Starostwa poświęcają wiele czasu akcji szkoleniowej, która na przeszerzeni tylko r. ub. wyraża się w cyfrach następująco: na szkolenie miejscowe poświęcono ogółem 412 godz., na kursy krótkotrwałe pozamiejscowe — 29 dni i na kursy dłuższe — 3 miesiące. Starostwo w 1948 r. załatwiło około 24 tys. spraw, a więc dziennie ponad 83 sprawy.

Pożyteczną innowacją, wprowadzoną przez Starostwo gorzowskie, są tzw. Roki Urzędów, odbywające się co miesiąc w Witnicy i w Lipkach

Wielkich. Roki pozwalają pentom na zaoszczędzenie wiele czasu zużywanego bezpro-

Z uroczystości otwarcia Liceum Leśnego w ROGOZIŃCU

Po całkowitym odbudowaniu budynku Liceum Leśnego w Rogozińcu odbyło się tu uroczyste otwarcie szkoły z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Lasów Państwowych z dyr. Kwapiszewskim na czele, delegatem Min. Leśnictwa inż. Meresińskim z Warszawy, wicestarostą międzyrzeckim E. Makowskim, Wojska Polskiego, miejscowych instytucji państwowych, samorządowych, partii politycznych oraz organizacji młodzieżowych.

W imieniu słuchaczy Liceum składał raport dyr. Kwapiszewskiemu i witał gości urocz. II kl. St. Michalak. Okolicznościowe przemówienie wygłosił m. in. dyr. Kwapiszewski, inż. Meresiński, wicestarosta Makowski oraz wójt gm. Rogozińca zapowiadając zebra-

nia, iż Liceum Leśne może zawsze liczyć na pomoc i opiekę gminy.

Uroczystość zakończono popisami artystycznymi uczniów i zabawą. (wis)

Za spekulację ukarano kupców z miasta i pow. gorzowskiego

W wyniku przeprowadzonej w Gorzowie i w powiecie lustracji sklepów oraz innych punktów sprzedaży ukarano grzywną piętnastu kupców za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów oraz pobieranie wygórowanych cen następujących kupców:

Cz. Dobak, zam. przy ul. Mieszka 15 — zapłacił 10 tys. zł, J. Brożek przy ul. Mieszka 21 — 20 tys. zł, L. Gorzelak przy ul. Mieszka 78 — 2 tys. zł, K. Marcinkiewicz „Pionier” — 4 tys. zł, W. Paul przy ul. Łokietka 23 — 3 tys.

zł, W. Dobek przy ul. Chrobrego — 10 tys. zł, Ł. Kieliszewska Centr. Mięsa — 2 tys. zł, W. Lucic stragan — 35 tys. zł, I. Dąbrowski Pionier — 2 tys. zł, G. Stando-wicz z Witnicy — 25 tys. zł, T. Wasylko z Witnicy — 65 tys. zł, A. Dąbrowski z Bogdańca — 4 tys. zł, W. Molaczyn z Kostrzyna — 3 tys. zł, W. Sprytor fryzjer z Bogdańca — 5 tys. zł, K. Kowalek stragan — 30 tys. zł, A. Jankowska Kos. Gdynskich 19 — 15 tys. zł i M. Bolechowska, ul. Mickiewicza 10 — 15 tys. zł. (Y)

czasie nie udowodnił, że wszczął kroki w celu zwolnienia psa od zgładzenia. Zwolnienia takie może wydawać tylko Urząd Wojewódzki.

Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą na zasadzie postanowień art. 98 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. 8. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (nr 27, poz. 673) w trybie administracyjnym przy zastosowaniu dekretu z dnia 27 kwietnia 1948 r. o podwyższeniu grzywny, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek (Dz. U. R. P. nr 24, poz. 161) karą aresztu do jednego miesiąca i grzywny do 50.000 zł — albo jedną z tych kar.

Dla psów wywożonych również koleją, samochodem z terenu województwa poznańskiego na teren innego województwa, właściciele (posiadacze) muszą się zaopatrzyć w urzędowe świadectwa, wystawione przez danego powiatowego lekarza wet.

Zaznaczyć należy, że akcja zwalczania wścieklizny nie cieszy się popularnością w oczach ludzi, zwłaszcza posiadających psy, co uważać należy za wielki błąd, gdyż właśnie wszystkie wydane zarządzenia mają na celu ochronę psów zdrowych i ludzi.

W tym celu władze ustanowiły łapaczy psów, dokonywujących obław na psy, waleśjące się wbrew wydanym zarządzeniom.

WŚCIEKLIZNA

drMAKSYMILIAN KRYGICZ
Naczelnik Wydz. Weterynarii
Urzędu Wojewódzkiego

krtań, szczeki dolnej i tytu ciała. Psy takie nie mogą połykać nawet podanej im wody, co nieswiadomości uważają blednie za wstręt do wody, tymczasem są to porażenia mięśni, krtań i szczeki dolnej uniemożliwiające pobranie wody, przy otwartej gębie i wywieszonym języku.

W piątym a najdalej w dziesiątym dniu choroby następuje śmierć. Oprócz tej gwałtownej wścieklizny, o której wyżej powiedzieliśmy, może u psów występować tak zwana wścieklizna spokojna. Przy tej formie wścieklizny psów — napadów i szaleństwa nie zauważa się, lecz występuje głównie bezwład (paraliż), a w drugim do piątego dnia choroby następuje śmierć.

Wścieklizna u wilków i lisów przebiega podobnie jak u psów.

KOTY
Koty wściekłe są niespokojne i objawiają chęć do ucieczki, kłosań i drapania.

Ponieważ wścieklizna u psów i innych zwierząt a zwłaszcza u bydła rogatego stwierdzona została na obszarze kilku powiatów pow. województwa, prze to Władze Wojewódzkie, doce-

niając grozę niebezpieczeństwa, zwłaszcza dla ludzi, którzy w kilku wypadkach zostali przez wściekłe psy pokąsani, wydały odpowiednie zarządzenia ochronne. Na zasadzie tych zarządzeń cały obszar województwa ponasza zagrożony wścieklizną.

Na całym więc obszarze województwa poznańskiego, łącznie z Ziemią Lubuską wszystkie psy, także czasowo wprowadzone lub przewożone, o ile nie są tak pomieszczone w lokalu, obejściu, zagrodzie itp., że nie mogą wydostać się i wejść w styczność z obcymi ludźmi lub zwierzętami, mają być trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwięzi, lub zaopatrzone w trwałe i gęste kajdane, wykluczające możliwość pokąsania.

Wyjątek stanowią psy myśliwskie, milicyjne i owczarskie, o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia łowów aż do ich ukończenia, drugie w czasie tresury lub tropienia przestępców, trzecie zaś w czasie strzeżenia zwierząt (bydła, owiec) mogą chodzić bez kajdan.

Psy co do których ominięto powyższe przepisy o ile ich zaraz nie zabito, mają być zgłazdzone do 48 godzin, jeżeli właściciel (posiadacz) w między-

Wścieklizna jest chorobą zakaźną, szybko przebiegającą, kończącą się zwykle śmiercią. Najczęściej występuje ona u psów, kotów, wilków i lisów, jak również u wszystkich zwierząt ciepłokrwistych a także u ludzi. Zakażenie następuje przez dostanie się śliny zwierzęcia wściekłego do rany osobnika zdrowego. Objawy chorobowe występują zazwyczaj w ciągu pierwszych dwóch a nawet kilku miesięcy po zakażeniu. Ponieważ najczęściej mamy do czynienia z wścieklizną psów, przeto wskazane jest pilnowanie i meldowanie objawów wścieklizny przede wszystkim u tych zwierząt.

PSY

U psów dotkniętych wścieklizną zauważa się zmianę w zwykłym zachowaniu się psa. Psy dotychczas spokojne i posłuszne stają się niespokojne i złośliwe, zmieniając często miejsce. Od czasu do czasu występują objawy zaburzenia psychicznego, halucynacje, w postaci łapania nieistniejących much w powietrzu, napady szaleństwa, głos psa staje się ochrypły, przechodzący w wycie, skłonność do polkania niejadalnych przedmiotów jak: wiór, szmat, słomy, trawy, kamieni, drzewa itp., oczy nabiegają krwią, wzrok staje się mętny i groźny. Przy tym psy objawiają chęć do ucieczki i kłosań zwierząt lub ludzi. W końcu występują porażenia



ADRES REDAKCJI
I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA 8
TEL. 855
DYŻURY APTEK
Apteka „Za Wartą” Wał Okrzejski 28.

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 88, Milicja Obywatelska — 555 i 686, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

AKADEMIA KU CZCI LENINA
W dniu 23 bm. odbędzie się w Teatrze Ziemi Lubuskiej o godz. 11 uroczysta akademii poświęcona 25 rocznicy śmierci Lenina. Okolicznościowy referat wygłosił kpt. F. Karłowicz. W części artystycznej wezmą udział artyści naszego teatru z dyr. B. Rosińskim na czele oraz orkiestra tut. Jednostki wojskowej. Akademię organizuje specjalny komitet wyłoniony spośród członków Tow. Przyjaciół Polski — Radzieckiej.

Bezpłatne bilety wydaje Pow. Rada ZZ. (y)

ODZNACZENIE PRZODOWNIKÓW PRACY
W Starostwie odbyło się odznaczenie dyplomami uznania przodowników pracy w osobach ob. ob. E. Tymka, J. Lechowicza i B. Karwata.

Wreczenia dyplomów dokonał starosta St. Nowicki. Gratulację w imieniu kolegów złożyła przodownikom pracy ob. L. Pawelkówna.

SZKOLENIE INSTRUKTORÓW TEATRALNYCH
Pow. Rada ZZ. przyjmuje do dnia 24 bm. zgłoszenia kandydatów na instruktorów teatrów amatorskich. Warunki przyjęcia: mała matura, w wyjątkowych tylko wypadkach szkoła podstawowa, ukończony 18 rok życia, dobry stan zdrowia oraz zadawalająca postawa etyczna i społeczna.

Zdolni, ale niezamocni kandydaci otrzymują stypendium po zobowiązaniu się do trzytygodniowej pracy kulturalno-oświatowej. (wis)

REPERTUAR KIN ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO: „Polonia” — „Wieczna Ewa”
GORZÓW: „Capitol” — „Ludzie bez skrzydeł”
GORZÓW: „Słońce” — „Cienie przeszłości”
GUBIN: „Pionier” — „Młodzi idą”
KROSNO: „Lubuskie” — „Wesoly pensionet”
KRZYŻ: „Polonia” — „Harry Smith jedzie do Ameryki”
KUROWO STARE: „Jutrzenka” — „Romans pająca”
LUBSKO: „Patria” — „Na morskim szlaku”
MIĘDZYRZECZ: „Świt” — „Przebudzenie”
SŁUBICE: „Piast” — „Nikolaus Nickleby”
STRZELCE KRAŃSKIE: „Osadnik” — „Wesoly sublokator”
SULECIN: „Lech” — „Zamieć śnieżna”
ŚWIEBODZIN: „Rialto” — „Wielkie nadzieje”
WĄRCIAŃKA: „Corso” — „Ostatni etap”
WITNICA: „Kometa” — „Nauczycielka wiejska”
WŚCOWA: „Hel” — „Aleksander Matrosow”
ZIELONA GÓRA: „Nysa” — „Mężczyźni w jej życiu”

SPORT POZNAŃSKI

Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej

Rok 1948 w świetle cyfr Przed Walnym Zgromadzeniem piłkarstwa Wielkopolskiego

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm., odbędzie się w Poznaniu Roczne Walne Zgromadzenie POZPN. W związku z powyższym zapoznajmy się, choćby pobieżnie, z ubiegłoroczną działalnością tego najpotężniejszego na terenie Wielkopolski związku sportowego.

Na wstępie poświęćmy kilka wierszy ludzom, którym powierzono los oraz kierownictwo tegoż. Niektórzy zasiadają w nim lata a nawet dziesiątki. Są również młodzi, lecz niemal wszyscy wywodzą się z boisk piłkarskich, na których kiedyś byli czynni, czy to jako zawodnicy, czy też organizatorzy. Znają więc niewątpliwie ten fach i fczec oczywista — kochają go. W przeciwnym razie nie poświęcali by mu się bezinteresownie w pracy zazwyczaj raczej niewdzięcznej.

Pozostawmy ich bezmienni, jak bezmienna jest ich ofiarna i pełna poświęcenia praca.

Ubiegłoroczne władze POZPN wywiązały się na ogół ze swych zadań. Świadczy o tym choćby znikoma w stosunku do lat poprzednich ilość wniesionych przez podległe im kluby protestów i odwołań, niejedne z ich strony uznania.

Odra - Warta

Z cyklu rozgrywek o wejście do jednej z Lig Bokserkich, odbędzie się w niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 18 w hali Izb Przemysłowo-Handlowych przy ul. Gen. Świerczewskiego ciekawe spotkanie pomiędzy Szczecińską „Odrą” a miejscową „Wartą”. W ramach tego meczu dojdzie do ciekawych pojedynków a mianowicie: między Borakiem a Rodą, Skaleckim a Szkudlarskim, Frankiem a Sadziszem, oraz Majewskim a Deringerem.

St. Mosiński

Półwiekowa walka polskich lekkoatletów z przestrzenią i czasem

I MISTRZOSTWA OKR. POZNAŃSKIEGO

W lekkoatletyce poznańskiej dokonują się w międzyczasie przegrupowania klubowe. Na czoło wysuwa się AZS, który



Nurmi

wszelkowiawej stawy długodystansowców, którego rekordy na bieżniach pozostają na zawsze w historii sportu.

zasilają oficerowie CWSGiSp. oraz członkowie „Visu”. Za nim umiejscawia się Pogoń, dalej prowincjonalna Stella z Gniezna i Warta. Słabnie natomiast wyraźnie działalność na tym polu Unii.

Sezon r. 1922 zapoczątkowuje tu drugi z kolei bieg ulicz-

ny, zakończony ponownym sukcesem Jana Barana tym razem nad Zifferem (Korona-Warsz.).

Woltersdorffem (60 pp.), Kosińskim E. (60 pp.), Kurlito (CWSGiSp), Stróżykiem (Unia), Chałupką (Sok.), Ablem (Łódź), Przybylskim (Vis), Rakowskim (Warta) itd. W maju POZLA organizuje zawody młodzieżowe, a w końcu czerwca I mistrzostwa okręgowe. Dają one wyniki: 100 m — 1) Wojciechowski 12,1 s., 2) Rychłowski (oba AZS); 400 m — 1) Wojciechowski 59 s., 2) Paczkowski (U); 800 m — 1) Baczyński (AZS) 2:15,3 min., 2) Kaniewski (Pog.); 3) Szlachciak (W); 1500 m — 1) Dittbrenner (Stella) 4:58,2 m., 2) Gerbich (P); 5000 m — 1) Dajewski (St) 18:33 m., 2) Malow (St); 4x100 m 1) AZS 50,8 s., 2) Warta (Ossowski, Sobkiewicz, Weselik St. i Sycz E.) 52,1 s.; 5k. w dal — 1) Gilewski (AZS) 531 cm., 2) Koroliewicz (AZS); sk. wzwyż — 1) Gilewski 1,65 m., 2) Łęgowski (AZS); tyczka — 1) Łęgowski 2,92 m., 2) Gilewski 2,52 m.; kulą — 1) Załęski (AZS) 9,52 m., 2) Weselik (W); dysk — 1) Baczyński 27,98 m., 2) Grzeszkowiak (P) 27,88 m.; oszczep — 1) Kaniewski (P) 37,33 m., 2) Urbanski (U); pięciobój — 1) Gerbich (P), 2) Baczyński.

(Ciąg dalszy nastąpi)

loni i RKS Wągmo-Ziel. Góra oraz ZKS Drukarz.

Wydział Gier i Dysc. POZPN, uwzględniając zastąpienie przez RKS Wągmo około krzewienia sportu na terenach Ziemi Lubuskiej, jak również minimalną różnicę stos. bramek w tabeli rozgrywek — postanowił pozostawić ten klub nadal w klasie E.

Z kl. C do B zakwalifikowały się: Dzielniarski KS-Kalisz, ZKS Biały Orzeł-Koźmin, ZKS Metalowiec-Srem, ZKS Huragan-Pobiedziska, Zieloni - Ziel. Góra, ZKS Poczuwice-Poznań (obecnie sfuzjonowany z Wartą), SKS Tęcza-Międzychód i Korona-Bukowiec.

Tytuł mistrza rezerw kl. C na

r. 1948 zdobył Blask II, wice-mistrza — ZSK III Poznań.

Z 31 drużyn juniorów, walczących o tytuł mistrza okręgu na r. 1948, 14 należało do klubów prowincjonalnych. Mistrzem po dwóch spotkaniach remisowych i zwycięstwie w decydującym została TS Polonia (Poznań) przed BZKS Dąb.

Cyfra charakterystyczna a zarazem wymowną w statystyce WG i D okręgu jest łączna ilość kar nałożonych w r. ub. na zawodników, wynosząca 320, gdy w r. 1947 opiewała ona 276. Należy więc jednak pod uwagę, że w 125 wypadkach kary te nałożone były przez WG i D PZPN za podwójne podpisanie kart zgłoszeń. (Mos)

Kuźnica siły fizycznej i charakteru Gwardziści otrzymali wspaniałą salę bokserką

W Poznaniu odbyło się przy ul. Gen. Świerczewskiego oficjalne otwarcie nowej sali bokserkiej Zrzeszenia Sportowego „Gwardia”.

Starsi miłośnicy boksu zapewne doskonale pamiętają salę treningową i halę sportową dawniejszego Ośrodka WF przy ul. Bukowskiej, która należała pod względem urządzenia do najlepszych sal bokserkich w Polsce przedwojennej.

Ileż to sław pięściarstwa polskiego stawiało na niej swoje pierwsze kroki i uczyło się „abecadła” boks. Trenowali na niej zawodnicy, którzy tworzyli trzon reprezentacji ósemki Polskiej.

Poznań przedwojenny nie bardzo był bogaty w sale ćwiczeń, a szczególnie w takie, które by w pełni odpowiadały warunkom przeprowadzania treningów bokserkich.

Poważnym uszkodzeniem i dewastacją na skutek działań wojennych uległa sala dawniejszego Ośrodka WF przy ul. Bukowskiej.

Dzięki staraniom zarządu Zrzeszenia Sportowego „Gwardia” sala ta została obecnie odremontowana i oddana do użytku sekcji bokserkiej poznańskich gwardzistów.

Obszerna sala treningowa, hol oraz szatnie i pokoje zostały odmalowane w jasnych kolorach, naprawiono sieć oświetleniową, centralne ogrzewanie i natryski.



Hokeiści angielscy zwyciężają w Czechosłowacji. Angielska drużyna hokejowa „Harrington Racers” rozegrała ostatni mecz w Czechosłowacji z reprezentacją Pragi, zwyciężając w stosunku 6:1 (2:0, 2:1, 2:0).

Rubcowa mistrzynią szachowa ZSRR. W Moskwie zakończone zostały XI kobiece mistrzostwa szachowe Związku Radzieckiego. Tytuł mistrzowski zdobyła Rubcowa (Moskwa), dzięki zwycięstwu w ostatniej partii i przy równoczesnej porażce, również w ostatniej rundzie, swojej najgroźniejszej przeciwniczki Biglowej (Leningrad).

Dauthuille zwycięża w Ameryce. Zawodowy pięściarz francuski wagi średniej Dauthuille odniósł trzecie z kolei zwycięstwo na terenie Ameryki, zwyciężając w Montrealu Amerykanina Zanelli w 10-rundowej walce na punkty.

O mistrzostwo Europy w boksie. W Birmingham odbyło się spotkanie bokserkie w wadze lekkiej o tytuł mistrza Europy, w którym mistrz Anglii Thompson obronił swój tytuł mistrzowski, zwyciężając w 15-rundowej walce na punkty Belgę Preysa.

Sekcja pięściarska „Gwardia”, jedna z najmłodszych w Poznaniu O.Z.B., otrzymała doskonałe warunki treningowe. Pod fachowym okiem trenera Jana Arskiego szkolić się będą wrażliwe i z wyjątkiem dnia z szeregu gwardzistów-bokserów.

Na otwarciu sali przybyli przedstawiciele Pozn. O.Z.B., prasy, członkowie zarządu Z.S. Gwardia z prezesem mjr. Zalewskim i wiceprezesami mjr. Pejda i kpt. Perelunterem na czele oraz kierownictwo i drużyna broni „Gwardia” gdańskiej bawiąca w Poznaniu z okazji meczu z ZSK.

Prezes Z.S. Gwardia mjr. Zalewski w przemówieniu inauguracyjnym uroczystość otwarcia podkreślił, że jednym z głównych zadań Polskiej kroczącej do socjalizmu jest rozłożenie szerokiej i konsekwentnej opieki nad wychowaniem fizycznym i dążność do umasowienia sportu. Sport polski eliminuje ze swych szeregów elementy karierowiczowskie i zerujące na dochodach klubów sportowych. Sport jest jedną z dróg do wychowania nowego człowieka w Polsce. Chcemy mieć sportowców, reprezentujących ciężką fizyczną narodzi. Oddając do użytku salę treningową pięściarom poznańskiej „Gwardii” podkreślił, że sala ta będzie kuźnicą siły fizycznej i charakteru dla młodych gwardzistów.

Nasiona

warzywne, kwiatowe, traw i rolnie, drzew i krzewów owocowych, liściastych i iglastych poleca

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza

Sklepy detaliczne w Poznaniu ul. Szkolna 9, tel. 31-82 (dawn. Fa T. Otmianowski), ul. M. Focha 20 (Hala Ciekich Przemysłu) tel. 517-28, w Środzie, ul. Armii Czerwonej 4 — tel. 116.

Państwowe Zakłady Pluszu i Akamitu w Kaliszu poszukują kier. Wydziału Zaopatrzenia. Najchętniej zatrudnią technika-mechanika lub magazyniera z długoletnią praktyką. Oferty można składać w Wydziale Personalnym od godz. 10 do 12. Wk.49

Zagubiono legitymację b. PPR Nr. 571179 Komitet Powiatowy b. PPR, Kępno. Rogowski Jan, Kępno, ul. Czerwonej Armii 68.

WIELKI KONKURS „GAZETY POZNAŃSKIEJ”

Wybieramy 10 najlepszych Sportowców Wielkopolski

Jak wielkim zainteresowaniem cieszy się nasz konkurs, świadczy napływ nagród dla zwycięzców.

Dla pierwszego na liście zawodnika wiceprezydent stoł. miasta Poznania Wł. Szymczak ofiarował specjalną nagrodę. Dalsze nagrody ufundowali: prezes POZLA J. Marcinkowski — dla pierwszego lekkoatlety, Zarząd POZLA ofiarował kompletny strój treningowy — kombinezon, spodnie i buciaki dla najlepszego lekkoatlety, OK ZZ dla pierwszego związkowca, b. reprezentant Pol

ski Szulczyński dla pierwszego hokeisty na trawie, K. S. „Odziołowiec — Lechia” dla pierwszego swego zawodnika, POZB dla pierwszego pięściarza, F-ma Montaż — dla pierwszego zawodnika z prowincji, kierownik sekcji bokserkiej ZSK ob. Linke dla pierwszego kolejarza, Zarząd ZPKS Warta dla pierwszego waleczarza.

Oto dotychczasowa lista nagród. Uczestnicy konkursu zostaną nagrodzeni premiami.

Pierwszy kupon zamieścimy w poniedziałek 24 stycznia.

Skład bokserów na Finlandię

Reprezentacja bokserka Polskich Związków Zawodowych na międzynarodowe mecze w Finlandii ustalona została następująco:

W. musza — Liedtke, w. kogucia — Grzywocz, w. piórko — Bazarnik, w. lekką — Rodak, w. półśrednią — Chyła, w. średnią — Nowara, w. półciężką — Jaskółka, w. ciężką — Stec. Jako rezerwowi wyjeżdża Kaźmierczak.

Pierwsze spotkanie rozegrają Polacy dnia 1 lutego w Helsinkach. Drużyna polska pod kierownictwem dyr. Kuszyka, Lisowskiego i trenera Sztama odleci samolotem z Warszawy dnia 28 bm.

Kalendarzyk imprez sportowych

Sobota 22 bm.

Godz. 19 — ZSK — Zgoda (Świętochłowice), ciekawe spotkanie o mistrz. Ligi Piłki Koszykowej w hali Wojew. Ośrodka K. F. przy Drodze Dębińskiej.

Niedziela 23 bm

Godz. 11,30 — „Warta” — Zgoda (Świętochłowice), atrakcyjne spotkanie o mistrz. Ligi Koszykowej w hali Wojew. Ośrodka K. F. przy Drodze Dębińskiej. W przedmeczach o godz. 10,30 spotkają się 2 reprezentacje juniorów okręgu poznańskiego w celu wyłonienia kandydatów do reprezentacji państwowej na mecz z Czechosłowacją. W meczu treningowym weźmie udział 18 koszykarzy nast. klubów: Warta — 7, ZSK — 5, HCP — 3, ZSK (Gniezno) — 2, ZSK (Toruń) — 1.

Godz. 17 — ZSK Pomorzanie (Toruń) — AZS, ciekawe zawody pływackie na krytej pływalni przy ul. Wroneckiej. W programie biegi płaskie, sztafety i mecz piłki wodnej.

Godz. 18 — Odra (Szczecin) — Warta, atrakcyjne spotkanie o wejście do Ligi Bokserkiej w hali Izb Przemysłowo-Handlowych przy ul. M. Focha, róg Gen. Świerczewskiego.

W przedmeczach o godz. 16,15 spotkają się Sremski KS z Wartą I b. o mistrzostwo klasy B Pozn. OZB.

Doroczne walne obrady POZPN

Przypominamy, że w niedzielę, 23 bm. o godz. 9.30 w pierwszym, a 10 w drugim terminie, w starej stołówce Zakładów Cegielskiego przy ul. Daszyńskiego, odbędzie się Roczne Walne Zgromadzenie POZPN.

OGŁOSZENIA

Kupię elektrolity, lampy, części radiowe oraz zdekompletowane odbiorniki radiowe, projekторы filmowe i filmy 16 mm. W. S. F. R. Poznań, Św. Marcin 27.

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane poszukuje natychmiast 2 inżynierów lub uprawionych budowlanych i 2 techników budowlanych. Zgłoszenia: Poznań, ul. Solna 16a.

Zagubiono zaświadczenie RKU — Poznań — Powiat, Bernard Tylikowski — Swarzędz.

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Krosno, legitymację osadnictwa wojskowego, zameldowanie, Sobczak Stanisław — Radzicha 144 pow. Ziel. Góra.

Księgowność

Organizacja biura i przedsiębiorstwa handlowego — prawo — prawo — ekonomia — korespondencja handlowa — stenografia itp. Kurs handlu krajowego i zagranicznego dla czynnych pracowników i kandydatów do zawodu handlowca. Wykłady wysyłamy do domu. Zgłoszenia kierować: Państwowe Technikum Korespondencyjne dla Handlowców, Warszawa, ul. Sienna 16 (załączyć znaczek na odpowiedź).

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań ul. Kantaka 8/9 Kont. P. K. O. Poznań V-4410 Telefon: Red. nacz. 519-83, e-ca-red. nacz. 508-73, sekr. red. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. deleg. gatury 529-38, kolportaż i prenumerata 529-27, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-43. Wydawca: R.S.W. „Prasa” Tłoczono w Drukarni PPZG Poznań — Północ K-58232

NIEMA PRZESZKÓD DLA LUDZI ŚMIAŁYCH

CUDA CHEMII

Zyjemy w epoce wielkiego rozwoju chemii, lecz jest to zaledwie wstęp do rozwoju tej nauki, która będzie coraz bardziej opanowywać przemysł i gospodarkę. Możemy spodziewać się, że na stapi wiek chemii, który podporządkuje całą tabelę Mendelejewa geniuszowi ludzkiemu i odda ją na usługi ludzkości, wyzwoli siły atomu i wykorzysta olbrzymie zapasy energii, tkwiące w każdej molekuły, w każdym atomie.

Porywające fantazje Juliusza Vernego, które jeszcze teraz wprawiają nas w podziw, i które wydawały się nieprawdopodobieństwami w jego epoce, przemieniły się z biegiem czasu w rzeczywistość. Spróbujemy więc nakreślić obraz naszej techniki w epoce dalszego rozwoju nauk chemicznych.

Przestrzeń przestaje istnieć

Przed wszystkim człowiek odniesie zwycięstwo nad przestrzeniami powietrznymi. Nie tylko dlatego, że samoloty i stratostaty będą się wznosić do wysokości ponad 100 km z olbrzymią szybkością, ale i dlatego, że chemia opanuje materię powietrza i podporządkuje ją władzy człowieka. W potężnych zakładach rozrzuconych na całej kuli ziemskiej

będzie wydobywany z powietrza hel, rozdzielany tlen i azot i całe potoki płynnego tlenu przeciekają po sztucznie chłodzonych przewodach, kierując je do wielkich kombinatów metalurgicznych w których wyciąganie metali w wielkich piecach stanie się rzeczą tak prostą jak parowanie wody w kółkach laboratoryjnych.

Innymi przewodami tych potężnych urządzeń przemysłu powietrznego będą przeciekać potoki szlachetnych gazów: rzadkiego neonu, kryptonu i kseonu, kierowane cienkimi przewodami do fabryk lamp elektrycznych.

Opanowane głębiny

Ważną będzie w przyszłości sprawa opanowania głębin. Ocean magmy, kipiącej pod naszymi nogami, olbrzymie ilości ciepła ukrytego w wnętrzu ziemi — wszystko to stanie się dostępne dla człowieka. Przez specjalne przewody sięgające 20—50 km w głąb ziemi człowiek zyska dostęp do warstw nagrzanych 500 — 7000°. Możliwe będzie ogrzewanie powierzchni ziemi ciepłem czerpanym z jej wnętrza.

Umożliwi to zapobieganie niszczeniu lasów i zaprzestanie spalania węgla, tak potrzebnego dla procesów chemicznych. Na ziemię sprowadzone zostaną przewodami miliony kalorii. Dostarczą one ciepła nie tylko dla mieszkań i fabryk — ogrzeją one całe obszary, stopią lody w krajach północnych, zmieniają klimat.

Będziemy chcieli wydobyć z głębi ziemi te bogactwa, które są tam ukryte. Już teraz rozpoczynają się pierwsze etapy walki o panowanie nad wnętrzem ziemi.

Zbędne staną się ciężkie prace w kopalniach — automatyzacja i telemechanika umożliwi wykorzystanie zapasów węgla bez posługiwania się kopalniami.

Cała energia przyrody przetwarzana będzie milionami różnych przewodów wydobywających z rozmaitych głębin potrzebne materiały. Obecnie fizycy twierdzą, że zapasy energii uranu są około 10 mil. razy większe niż zapasy energii węglowej.

Cała powierzchnia ziemi dzie przy pomocy nowych urządzeń chemicznych oddana na służbę ludzkości.

Poruszanie się z szybkością kilku tys. km na godzinę stanie się czymś normalnym. Odległości między miastami i poszczególnymi terenami skrócą się do minimum.

W laboratoriach

Specjalnego znaczenia nabierze chemia organiczna węglowodoru. Człowiek uzyska miliony nowych związków węglowodorowych, kiedy potrafi posługiwać się w swoich laboratoriach urządzeniami niskiej temperatury, zbliżającej się do absolutnego zera, i wysokiej temperatury osiągającej miliony stopni oraz wysokich ciśnień selek tysięcy atmosfer. Wtedy powstanie potężna nauka chemii organicznej. Rozwinię się produkcja mas plastycznych, które już teraz wchodzą w użycie w postaci najróżniejszych przedmiotów i wyrobów, poczynając od guzików, kończąc na lekkich samolotach; nie tylko produkcja sztucznego kauczuku, który z powodzeniem dorównuje naturalnemu, nie tylko produkcja barwników z węgla, które zastępują plantacje indygo. Wytworzone będą nowe materiały bardziej zbliżone do prawdziwej organicznej molekuly do protoplazmy, do białka. Będą to sztuczne materiały odżywcze, które zastąpią skomplikowane procesy chemiczne dokonywane się w żywych organizmach.

Nowa chemia syntetyczna wykorzysta szereg nowych elementów do tego, by stworzyć związki równie zbliżone jakiego potrafiła stworzyć z węgla, tlenu i wodoru nasza chemia organiczna.

Zwycięstwo odniesione zostanie przez nowych, śmiałych ludzi, widzących przed sobą wielkie perspektywy. Potrafią oni myśleć wybiegać naprzód, opanować naukową śmiałość, opanować promiennym nowym poszukiwaniem. Walczyć będą o nowe formy życia: z tej walki zrodzi się wielki postęp nauki i techniki w służbie ludzkości.



WIELKI KONKURS „GAZETY POZNANSKIEJ”

na najlepszy rysunek dziecięcy ilustrujący wrażenia z terii świątecznych

10 cennych nagród książkowych

Nasz Wielki Konkurs jest już zamknięty. Redakcja „Gazety Poznańskiej” otrzymała bardzo wiele listów i rysunków, nadesłanych przez naszych najmłodszych Czytelników. Przystępujemy teraz do przeglądania nadesłanych prac

i już we wtorkowym numerze „Gazety Poznańskiej” ujrzycie nazwiska nagrodzonych i reprodukcję najlepszych rysunków. A więc czytacie uważnie naszą gazetę we wtorek 25 bm.

Taryny — jedna z tajemnic STEPÓW JAKUCKICH

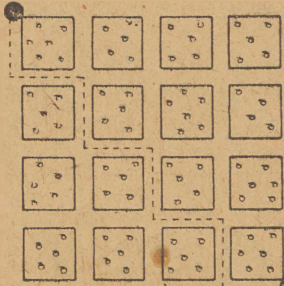
W północnych okolicach Republiki Jakuckiej znajdują się wielkie obszary lodowe, zwane przez ludność miejscową tarynami. Wypełniają one zwykłe doliny niewielkich rzek.

Dla podróżników, zwiedzających te okolice, duże te polodowce były zagadką. Jasnemu było, że rzeki te nie mogły dostarczyć takiej ilości wody, aby powstać z niej mogły lodowiska tak wielkich rozmiarów. Przeprowadzone ostatnio przez uczonych radzieckich badania naukowe wykazały, że przyczyną tego zjawiska są źródła wody zakłonnej, wydobywającej się na powierzchnię i w zetknięciu się z temperaturą atmosfery przybierają postać lodu.

Ilości wydobywającej się w ten sposób wody podziemnej są tak znaczne, że powierzchnia taryny powstałej w ten sposób w okolicy rzeki Kury wynosi 100 km kwadratów.

wynosi 100 km kwadratów. (b)

ROZRYWKI UMYSŁOWE



Na załączonym planie widacie obszar leśny podzielony na kwadraty. Linia przerywana zaznacza drogę wzdłuż przebiegu od punktu a do punktu b. Nie jest to oczywiście jedyna droga wzdłuż przebiegu między podanymi punktami. Ile możecie naliczyć różnych takich dróg o jednakowej długości?

Do naszych Czytelników

Niżej podani otrzymują nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zagadek z nr 9 i 11.

1. Barbara Lutyńska, Poznań, ul. Grunwaldzka 15 m. 7;
2. K. Sterczewska, Poznań, ul. Wielka 11 m. 7;
3. Kazimierz Macielek, Gościsz Wilk, ul. Nowa 11;
4. Alicja Graczkowska, Poznań, ul. Ogrodowa 19 m. 4;
5. Lech Konopiński, Poznań, ul. Czechosłowacka 24.

Nagrody są do odebrania w redakcji: Poznań, ul. Kanłaka 8/9 III p. Zamiejscowym przesyłamy nagrodę pocztą.

Co jutro na obiad?

Rosół paszteciki z mięsem w naleśnikach
Modra kapusta jako potrawka
Kisiel z żurawiną

Zimą rosół można ugotować dnia poprzedniego, aby użyć mięso z rosółu do pasztecików. Mięso przepuścić przez maszynkę, dodać 1 cebulę drobno posiekaną i lekko podsmażoną w tłuszczu, rozpuścić 1—2 łyżkami rosółu, żeby farsz był niezbyt suchy, dosolić do smaku.

Zrobić naleśniki: 2 szklanki mąki, 3/4 łyżeczki soli, 1 jajko i 3 szklanki wody, wszystko dobrze rozbić nożem i smażyć naleśniki jak zwykle, uważając, żeby jedna strona była dobrze spieczona a druga tylko zupełnie lekko. Na spieczoną stronę nałożyć farszu mięsnego rozsmarować, zawinąć brzegi i skrócić naleśnik jak strudel. Przed podaniem zrobione w powyższy sposób paszteciki usmażyć na patelni na łańny kolor i podawać gorące do stołu.

Modra kapusta jako potrawka
2 główki modrej kapusty na 1,5 kg wagi, drobno posiekać, 1 cebulę, 1 pietruszkę, i małą sełere również posiekać bardzo drobno i przysmażyć w łyżce tłuszczu, zmieszać z kapustą dodać wody i 2 kostki Maggi i gotować pod przykrywką. Kiedy kapusta będzie miękka, dodać 2—3 łyżki octu, łyżeczkę utuczonych korzeni (pieprz, ziółki, angielski, goździki), łyżkę maki, doprawić do smaku solą i cukrem i dogotować.

Ciekawostki ze świata

PRZEDHISTORYCZNE POTWORY CHORE NA ARTRETYZM?

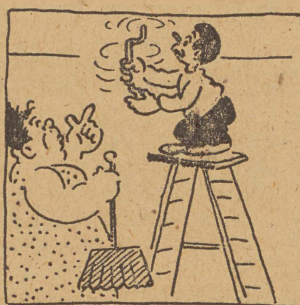
W Europie spośród wszystkich chorób chronicznych najbardziej rozpowszechniony jest artretyzm. Jest to jedna z najstarszych chorób. Prehistorycy twierdzą, że dotknięte nią były nawet przedhistoryczne dinozaurowe, o czym świadczą zniekształcone kości tych olbrzymich zwierząt, pochodzące z wykopaliisk. (d)

PRZEZ TRZY OCEANY

Do portu we Władywostoku (ZSRR) przybył niedawno żaglowiec „Sekstan”. W czerwcu ub. roku opuścił on Leningrad i od tego czasu przepłynął 3 oceany i 9 mórz.

Załoga okęgu składała się z ludzi bardzo młodych, którzy po raz pierwszy brali udział w takiej wyprawie.

Przygody Wicusia i Florci



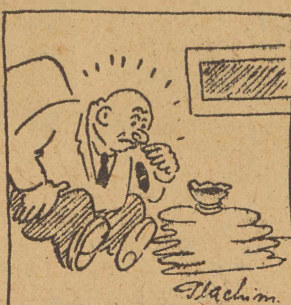
Wicusia kupił nową lampę: czekał Florciu, drogie serce — zaraz lampę powisimy — mamy otwór wnet wywiercie.



Spojrzał Wicusia przerażony: Florentyna patrzy blada, bo z otworu na suficie deszcz kryształów lśniących spada!



A tymczasem piętro wyżej: Siedzi jakiś „pan dobrodziej” — kupił cukru dwieście funtów — by swą „ciężką” dolę słodzić.



Nie pomoże nic „przezorność” — nie wykreślisz się dziś kaniem — taki los spotyka zawsze tego, co jest spekulantem!

Lucjan Rudnicki

(26)

Stare i nowe

Gdy w styczniu 1945 r. w Wólce Jagiełczyńskiej koło Rawy z entuzjazmem witałem sztab pułku Armii Czerwonej, po trzecim kieliszku czystej jeden ze sztabowców zapytał ze szczególnym przymrużeniem oczu:

- Wy, każeisia — Niemiec?
- Da — carsko-apuchtinowskiego abrazowania.
- Jakże to? — zapytano; a po wyjaśnieniu: — Tak — potakiwano — bardzo interesująca okoliczność.
- Towarzyszu Germańcu — zwrócił się do mnie pułkownik — wypijemy za odrodzoną, silną i prawdziwie niepodległą Polskę!
- Hura! — krzyknęliśmy.

Sztabowcy pospiesznie odchodzili polnymi drogami na zachód, za pułkiem, który szedł zdobywać Łódź. Ja, robotnik warszawski, zamiast do Lublina lub do stolicy, dokąd się przeniosły władze centralne, śpieszyłem jak lunatyk do Sulejowa, żeby w nim razem z innymi rozpocząć nowe życie i nowy zaprowadzać ład.

Szczęśliwy, kto przeżywał, odczuwał huraganowy powiew nowych dziejów. Idąc na Tomaszów, Wolbórz i Piotrków wśród ostatnich odgłosów wielkiej walki, przepłatałem widzianą rzeczywistość obrazami dziecięcej przeszłości: „Mamo, babci” — szeptałem uszczęśliwiony — Boża moc zdruzgotała szatańską przemoc i jej

zamysły. Archaniół w ciężkim skórzanym hełmie miazdży tyrańską siłę. Wszystkie drogi i parowy zawałone trupami złego ducha. Nigdy już nie będzie niewoli. Nigdy już nie będą nam odbierać podstawy wszelkiej kultury — języka rodzicielskiego”.

A jednak wszelka szkoła, nawet najbardziej karykaturalna, jak przejaw organizacji społecznej toruje drogę postępowi. Uczniowie bardziej uzdolnieni stanowią później trzon życia gospodarczego i społeczno-politycznego w danej miejscowości. Zawsze wśród takiej gromady znajdują się „realiści” trzymający mocno wróbla w rękę i „romantycy” sięgający gołymi rękami po sokoła na dachu.

— Te, wariat! Nasyp mu soli na ogon!

Przez cały czas istnienia drugiej niepodległości obserwowałem, jak różne Józefy, Ignace, Władki z tych samych szkół, zwłaszcza wyższych zagranicznych, gdzie studiowali wszelkiego rodzaju emigranci, obejmowali wszystkie ważniejsze pozycje państwowe. Należeli wprawdzie do różnych partii, ale stanowili jedną gromadę towarzyską i kiedy było trzeba i można, stawali się „własnością całego narodu”. Panów karmazynów z rzadka przetykały rządce, pachciarze i zwykłe lokajstwo. To samo działo się w wąskim zakresie w Sulejowie. Mietek Kowalski, syn pana nauczyciela, Klimek Wilde, Maniek Piekarski, Lutek Rudnicki należeli do romantyków.

Mietek w innych warunkach mógłby zostać artystą dramatycznym wysokiej miary. I warunki zewnętrzne, i duże zdolności twórcze przejawiały się w nim od dzie-

ciństwa. Klimek Wilde świetnie rysował karykatury, ja wypisywałem jakieś głupie teksty, a Mietek, urodzony komik, umiający jednocześnie poruszać długim nosem i uszami, odtwarzał wszystko, nawet własnego ojca.

Zarabiane z tego powodu „lapy” nie mogły nas od zabawy odstraszyć. Pod tym względem byliśmy typową trójką hultajską i tylko pokrewieństwo upodobań pana nauczyciela z naszymi ratowało nas.

W kilka lat później, po roku 1905, gdy starsze pokolenie realistów (ks. Grochowski, Julian Matyjaszewski, przemysłowiec Psarski) zorganizowało straż pożarną i wzniosło budynek dla niej ze salą widowiskową, Mietek i Klimek byli inspiratorami teatru amatorskiego. Pierwszy jako dyrektor, aktor i reżyser, drugi jako dekorator. To Klimek Wilde namalował olejno sulejowskiej strażackiej widowni piękną kurtynę przypominającą Siemiradskiego. Podziurawili ją Niemcy, a obecne władze sulejowskie nie doceniają jej historycznej ważności.

Ta kurtyna to symbol tego zwrotnego momentu w życiu kulturalnym Sulejowa i całej b. Kongresowej Polski, w którym teatr i muzyka, wegetujące odąd w kościele, na weselach i chrzcinach, zdobyły własne niezależne locum.

Obywatele od Sztuki i Kultury, nie zapominajcie o zapuszczonych, ziejających pustką widowniach teatralnych w Sulejowie i wszystkich innych Rzeszotowach. Ludzie pragną Sztuki nawet na głodno, a z czasem gdy zaczną boć chleb, mogą wyższe potrzeby zmienić na zadowolenie niższego rzędu z wielką stratą dla kultury.

(Ciąg dalszy nastąpi)

UPOWSZECHNIENIE KINA JEST NA DOBREJ DRODZE

FILMOWCY MAJĄ ZAPAL DO PRACY

Państwowe Przedsiębiorstwo „Film Polski” stawia sobie jako naczelne zadanie na rok bieżący upowszechnienie filmu wśród najszerszych mas ludzi pracy — informuje nas tow. Mieczysław Dytko, dyrektor naczelny Okręgowego Zarządu Kin.

Główny nacisk kładzie się obecnie na eksploatację kin objazdowych. Prowadzi się w roku bieżącym akcję pod hasłem „Każdy powiat ma własne kino objazdowe”. W myśl tego hasła każde miasto powiatowe będzie siedzibą kina objazdowego, które w porozumieniu z władzami lokalnymi będzie docierało do najbardziej upośledzonych, pod względem kulturalnym wiosek. Pragnąc zainteresować ogół ludności wiejskiej żywym słowem w przerwach seansów, spowodowanych przewijaniem szpul, występować będą amatorskie zespoły teatralne i miejscowi gawędziarze.

Szczególnie często — stwierdza tow. Dytko — odwiedzają nas w miejscowościach PNZ i w miejscowościach, w których istnieją spółdzielnie wytwórcze.

W najbliższej przyszłości zamierzają się stałe kina w Skwierzynie, Zbąszyniu i Śmiglu, oraz rozwinąć palący problem braku kin w wielu miejscowościach w okolicach Poznania. W samym Poznaniu w ramach planu 6-letniego staną dwa kina o przeciętnej ilości 600 miejsc. Jedno dla dzielnic Łazarz-Górczyn, a drugie na Dębcu. Poznań powinien mieć oprócz obecnie istnieją-

cych, 6 podobnych kin. Niestety są to zbyt kosztowne inwestycje, jak na dzwigiące się z ruin państwo. Oprócz tego planuje się na rok 1950 zainstalowanie kilku kin na peryferiach miasta.

W dalszym ciągu tow. Dytko stwierdza, że istnieją pewne możliwości zainstalowania aparatów w mniejszych, odpowiednio przystosowanych do tego celu ostatnio zamkniętych lokalach na terenie miasta. Jednak podobne projekty spotykają się z niezrozumieniem władz miejskich.

— Obecnie dwa kina pracują na terenach większych zakładów pracy. Jedno w warsztatach H. Cegielskiego, drugie dla zespołu fabryki w Sta-

rołęce. Organizowanie seansów dla większych urzędów, jak Urząd Wojewódzki i sądy, spotyka się z niezrozumiałym oporem ze strony tych instytucji.

Do roku 1948 borykaliśmy się z wielkimi trudnościami. Największą z nich był brak sprzętu. Dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie. Mamy już polskie węgle do lamp hukowych i większe przydziały części do instalacji dźwiękowych. Nowe aparaty polskiej produkcji, pracują już w nowo wybudowanym kinie w Gorzowie, oraz w Jarocinie. Wkrótce otrzyma nową aparaturę Krotoszyń. Są to, według zdania kinooperatorów bardzo dobre aparaty, chociaż początkowo wątpiliśmy w ich jakość.

U naszych pracowników można zauważyć zapal i zadowolenie z pracy. Z takich ludzi — wylicza tow. Dytko —

jak kierownik kina objazdowego nr. 157, ob. Franciszek Biegała, kierownik kina objazdowego nr. 31 Władysław Frąckowiak, lub kinooperator kina „Apollo” w Poznaniu ob. Kazimierz Adamkiewicz, który wyszkolił z własnej inicjatywy dużo pracowników. Film Polski może być dumny. Stosujemy obecnie w zespołach kolektywną metodę pracy w czym celuje personel kin „Rialto” w Poznaniu, „Hal-szka” w Szamotułach i „Polonia” w Lesznie. Zespół szamotułski położył poza tym duże zasługi na polu zdobywania dla filmu widza wiejskiego.

— Jakże filmy zobaczymy w tym sezonie na ekranach Wielkopolski — pytamy na zakończenie.

— Głównie filmy produkcji państw demokracji ludowej — odpowiada nasz rozmówca. Z filmów polskich w najbliższych tygodniach ukażą się na ekranach nowy nasz film „Ulica Graniczna”, następnie komedia filmowa z Adolfem Dymśką i „Drukarnia na ulicy Grzybowskiej”. Poza tym jak zwykle filmy radzieckie, angielskie, amerykańskie, popularne ostatnio filmy włoskie z lat 1945—1946 i inne. Spodziewamy się dużego napływu filmów już kinematografii czechoskiej.

Jak widzimy P. P. „Film Polski” nie zasypia gruszek w popiele. Wypełnia konsekwentnie zadania, które postawiła przed nim Polska Ludowa — niesie oświatę i kulturalną rozrywkę w środowiska robotnicze i chłopskie.

ZAMP-owcy

WYKORZYSTALI DOBRZE WAKACJE

Zjednoczenie ruchu młodzieżowego w Polsce daje coraz bardziej poważne osiągnięcia na terenie akademickim. W ostatnim czasie można zaobserwować wzmożoną aktywność członków Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej na odcinku pracy kulturalno-społecznej; liczne referaty i dyskusje prowadzone na zebraniach dowodzą coraz wyższego poziomu wyrobienia ideologicznego i znajomości marksizmu-leninizmu; wzrasta entuzjazm i bojowość członków organizacji. W ślad za tym idzie oddziaływanie na masy niezorganizowanych studentów, których liczny udział w zainicjowanym przez ZAMP czynnie przedkongresowym i w uroczystościach urządzanych na wszystkich wyższych uczelniach z okazji Kongresu Zjednoczeniowego świadczy o coraz lepszym zrozumieniu roli, jaką spełnić ma ogół młodzieży akademickiej w dziele budownictwa socjalizmu w Polsce.

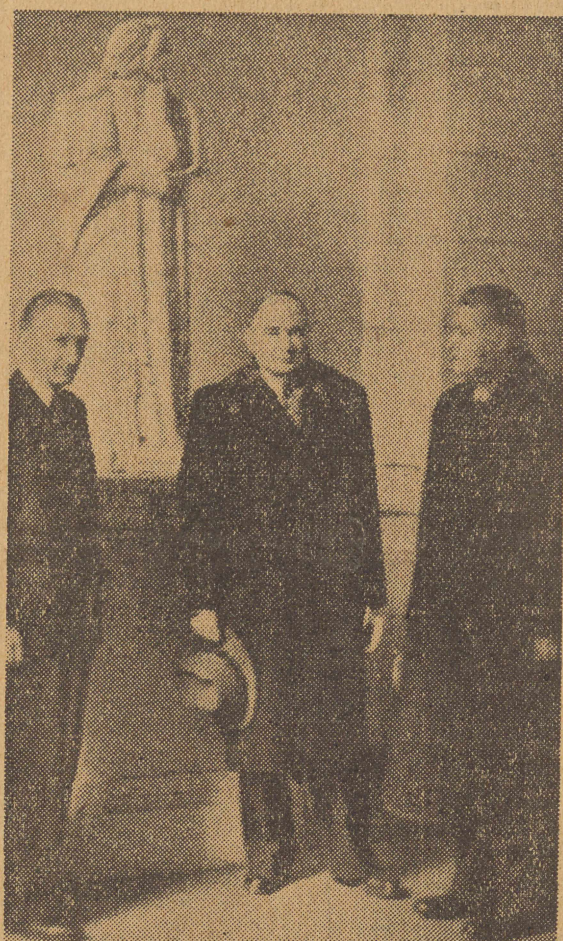
Jak dalece rozumieją to studenci — członkowie ZAMP-u dowodzi fakt wykorzystania przez nich ferii zimowych nie tylko na wypoczynku. Do najbardziej odległych wsi w województwie

lubelskim wyjechały tzw. patrole społeczne, złożone ze studentów medycyny, inżynierii, nauk humanistycznych, oraz Akademii Handlowej, które w okresie 2 tygodni zapoznały się z życiem mało i średniorolnego chłopca. Studenci potrafili sobie w krótkim czasie pozyskać zaufanie miejscowej ludności, a następnie dzięki prowadzonej akcji sanitarnej, kulturalnej i oświatowej (zakładanie świetlic i bibliotek wiejskich) oraz politycznej (pomoc w reorganizacji Gminnych Rad Narodowych i w urządzaniu wyborów do zarządów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej) zaskarбили sobie wdzięczność biednych chłopów.

Oprócz patroli społecznych działały w czasie wakacji ekipy ZAMP-owców, lustrujących majątki PNZ w województwie poznańskim. Lustratorami byli studenci wydziału rolnego U. P., którzy zapoznali się ze sposobami gospodarki w majątkach państwowych i z sytuacją robotników rolnych, bogacąc w ten sposób swoje doświadczenia i wiedzę praktyczną.

Wł. Markiewicz

MIN. SOKORSKI W MUZEUM WLKP.



Wiceminister Kultury i Sztuki tow. Sokorski odwiedził ostatnio Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu. Na zdjęciu Min. Sokorski w towarzystwie wojewody Brzezińskiego.

W kwaju...

MŁODZIEŻ PRODUKUJE SKRZYPCE

W Zakopanem istnieje jedyna w Polsce Szkoła Lutnictwa, w której uczniowie uczą się wyrobu smyczkowych instrumentów muzycznych. Nauka lutnictwa jest przedmiotem nadobowiązkowym w programie szkolnym Państwowego Liceum Przemysłu Drzewnego.

Wykładowcą tego ciekawego przedmiotu jest ob. Andrzej Bednarz, 42 lata liczący góral, który mimo podeszłego wieku, z niezmiennym entuzjazmem oddaje się pracy pedagogicznej.

Andrzej Bednarz sam jest twórcą kilku doskonałych skrzypiec o niezwykłej szlachetnym tonie. Specjalnością mistrza jest też wyrobienie instrumentu zbliżonego do skrzypiec, lecz prymitywniejszej budowy, zwanego w gwarze tatrzańskiej „złupczokami”. On także wybiera z lasów tatrzańskich odpowiedni do budowy instrumentów surowiec, stary jawor, wziętnie jodła i świerk.

Najzdolniejszym uczniem Bednarza jest 16-letni Stanisław Bukowski, syn małego górala, który po ukończeniu Liceum Ciesielskiego zamierza wstąpić na Politechnikę.

REORGANIZACJA STUDIÓW LEKARSKICH W SZKOŁACH AKADEMICKICH

W Nr. 3 „Dziennika Ustaw” R. P. ukazało się rozporządzenie Ministrów Oświaty i Zdrowia, normujące warunki przyjęcia, nauki, wykładów i praktyki w lekarskich szkołach akademickich.

Reorganizacja studiów obejmuje wszystkie lata nauczania. Z uwzględnieniem praktycznych będzie ona wprowadzana stopniowo w każdym następnym roku akademickim. Całkowicie zreorganizowanie nauczania zakończy się w roku akademickim 1952/53 i obejmie 5 lat studiów.

Narazie nowa organizacja studiów obowiązuje studentów pierwszego roku nauczania i to już w obecnym roku akademickim 1949/49.

Pierwszy rok nauczania dzieli się na dwa semestry. Student obowiązany jest w ciągu roku wysłuchać ogółem 1200 godzin wykładów i świetlic i odbyć poza tym przewidzianą obowiązkowo praktykę.

W nowym programie oprócz właściwych przedmiotów zwrócono szczególną uwagę na tzw. przysposobienie lekarskie i wychowanie fizyczne. Wprowadzono poza tym nowe przedmioty, jak np. elementy nauk społecznych, naukę języka obcego itd.

Przy przejściu z semestru I na II student musi wykazać się przestudiowanymi wykładami, ćwiczeniami i odbytą praktyką oraz zdać egzamin i kolokwium, przewidziane dla danego semestru.

Polskie wydawnictwo w rocznicę śmierci Lenina

Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” wydał z okazji rocznicy śmierci Lenina książkę pt. „Zadania zwiazkow młodzieży”, zawierającą przemówienie Lenina, wygłoszone na III Zjeździe Zw. Młodzieży Komunistycznej, o istocie i treści wychowania.

Książka ta stanowi nieodzowne narzędzie dla działaczy politycznych, oświatowych i społecznych. Cena jej jest wyjątkowo przystępna.



I. KONCERT KAMERALNY

Filharmonii Poznańskiej

W dniu 19 stycznia miał miejsce piąty w bieżącym sezonie Koncert Kameralny, który w Auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu zgromadził więcej publiczności, niż 4 dotychczasowe koncerty. Na wstępie pianiści St. Renz i M. Żmijewski wykonali Arenskiego suity na dwa fortepiany, utwór raczej powściągliwy, o pewnej jak to się mówiło salonowości, w którym poznaliśmy aż nadto widoczne reminiscencje z Haendla, Czajkowskiego

go i Chopina. W istocie 3 części suity są pojęte przez Arenskiego jako typowe dla trzech form tanecznych: Passacaglia, Walc, Polonez, ujęte są tutaj bezpośrednio na gorąco, można by powiedzieć iż kompozytor improwizuje w obrębie wspomnień z wyżej wymienionych twórców.

Koncert w dalszym ciągu przynosił niezmiernie ciekawą nowość. A. Peresada (flet), S. Kamasa (altówka), oraz W. Wojtkiewicz (kontrabas) wykonali Divertimento Walerego Gniota op. 48. Z najwyższym zadowoleniem słuchaliśmy tej muzyki! 4 części Divertimenta są krótkie, zwięzłe, nie ma w nich nic zbędnego, a pisownia kontrpunktyczna zapewnia każdemu instrumentalistowi wszechstronne wykorzystanie możliwości. W. Gniot jest uczniem Stanisława Wiechowicza. Liczba op. 48 wskazuje, iż nie są to pierwsze próby, co potwierdza się całkowicie mistrzowskim naprawdę poziomem tego dzieła.

W drugiej połowie koncertu wykonano Kwintet Es-dur Mozarta na skrzypce, dwie altówki, kontrabas i waltornię. Do poprzednio wy-

mienionych wykonawców dołączyli J. Kaczmarek (skrzypce), J. Sobierajski (altówka) i H. Bejma (waltornia). Mozarta wykonano na ogół poprawnie, pamiętając jednak, iż ten rodzaj muzyki nie przychodzi łatwo, ani solistom ani zespołom, a Mozart wymagania swe, z pewnością bardzo poważne, stawia wobec wykonawców ze stanowczością nieubłaganą.

Z-ca.

U naszych sąsiadów

Varia kulturalne w ZSRR

W mieście Kanew na Ukrainie, gdzie w czasie wojny zginął ulubiony pisarz dzieci radzieckich — Arkadiusz Gajda, powstała biblioteka jego imienia. Inicjatorami biblioteki byli młodociani obywatele Moskwy którzy pragnąc uczcić pamięć swego pisarza rozpoczęli zbieranie książek dla tej biblioteki.

W bież. miesiącu odbędzie się w Moskwie „Dekada literatury białoruskiej”, w której wezmą udział najwybitniejsi pisarze i artyści białoruscy.

Omawiamy formy pracy oświatowej

Odczyty, referaty, pogadanki

Do zajęć kształcących w świetlicy należą przede wszystkim odczyty, referaty i pogadanki.

Chcąc, aby spełniały one należycie swoje zadanie, trzeba mieć z góry ułożony pewien ich plan. Jest to obowiązek kierownika świetlicy wzgl. instruktora. Przy

układaniu planu trzeba sobie jasno uprzytomnić cel tej najprostszej i najskuteczniejszej formy kształcenia. Celem tym jest szerzenie wśród świetliczan wiedzy o

naszym życiu kulturalnym, społecznym, politycznym i gospodarczym, a w dalszej konsekwencji przyzwyczajanie, nawet najbardziej dotąd biernych warstw ludności, do rzeczowego zajmowania się sprawami państwa.

Tematy referatów czy pogadek winny być tak atrakcyjne opracowane, żeby zainteresowały cały zespół świetlicowy. Trzeba więc formę i treść dostosować do rodzaju i poziomu danego zespołu, jego potrzeb, warunków życia i pracy. Stąd wniosek: trzeba się starać o dobrych prelegentów.

Kierownik świetlicy, wyszukawszy odpowiedniego prelegenta, winien się z nim umówić co do opracowania odczytu czy referatu. Wspólnie należy uzgodnić, w jaki sposób wyświeślić dane zagadnienie, jakie momenty podkreślić, ustalić czas trwania prelekcji itp.

Dla użytku prelegentów przy ilustrowaniu ich odczytów winien kierownik świetlicy starać się przygotować przy pomocy świetliczan ewent. stałe zakupywać pomoce, np. ilustracje (wycinki z czasopism lub pocztówki), mapy, fotografie, tablice, epidiaskop itp. Odczyt z dziedzin literatury winno się ilustrować wygłaszaniami lub odczytywaniami odpowiednich utworów czy ich urywków. Pogadankę o muzyce dobrze jest urozmaicić muzyką i śpiewem.

Jeśli chodzi o ilość słuchaczy, najbardziej odpowiednią jest cyfra około 30 osób, w żadnym zaś wypadku nie powinna ona przekraczać setki, gdyż tracąca się wtedy kontakt prelegenta z audytorium. A później — dyskusja staje się chaotyczna i jałowa, a efekt jej co najmniej problematyczny.

Można — i należy nawet do wygłoszenia pewnych referatów czy pogadek wybierać samych świetliczan. Nauczają się oni przez dłuższą praktykę właściwego opracowywania i wygłaszania prelekcji. Trzeba im odrazu zwrócić uwagę m. in. na to, że najpierw winno się opracować plan czyli dyspozycję, potem wyszukać książki, z których można zaczerpnąć wiadomości na dany temat. Jeżeli referat ma być czytany — pisać tylko po jednej stronie arkusza. Zasada jest, aby mówić głosem spokojnym, rzeczowo, wystrzegając się okrzyków i pustych słów. Prelegent winien być zawsze wszechstronnie przygotowany do dyskusji, dokładnie znać omawiany przez siebie temat. Najlepiej więc początkowo polecać opracowywanie odczytu czy referatu w grupie według wskazówek kierownika świetlicy. W miarę podnoszenia się poziomu pracy, każdy członek świetlicy może sam prelekcję opracowywać.

D. Białaszkowa

Co czytać?

W serii „Biblioteka klasyczna” ukazała się praca Fryderyka Engelsa pt. „Zasady komunizmu” (Sp. Wyd. „Książka”). Napisana w formie przejrzystej rozprawki, zawierająca 25 pytań i odpowiedzi, powstała w roku 1847, jeszcze przed „Manifestem Komunistycznym”, którego była jak gdyby zapowiedzią.